

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś jest 8 str.

Redaktor przyjmuje
udzielną od godz. 10-12 w poł.

Redakcja przyjmuje
kopiowania redakcyjne

Redaktor naczelny i W. dawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 72-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167 91

Tel. Redakcji Administracji 72-18

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 9, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego 10, 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II.

Bydgoszcz, wtorek 3 listopada 1931

Nr. 253

Nota polska w sprawie rozbrojenia w Lidze Narodów

Genewa, 2. 11. (PAT). Dnia 1 listopada b. r. stały delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów Sokal wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę w odpowiedzi na pismo sekretarjatu, dotyczące rozejmu zbrojeń. W nocie tej p. minister Sokal na zlecenie rządu polskiego oświadcza, iż rząd polski przyjmuje zasadę rozejmu zbrojeń, uważając, że przyjęcie powszechnego rozejmu zbrojeń jest rzeczą wysoce doniosłą, która mogłaby w wysokim stopniu ułatwić zadanie przyszłej konferencji rozbrojeniowej. W ostatnim punkcie swej noty p. minister Sokal zwraca uwagę na fakt, że postanowienia, dotyczące rozejmu zbrojeń, które z racji braku precyzyjności mogłyby być wykorzystane w celach

sprzecznych z duchem rezolucji 12-go zgromadzenia Ligi Narodów — w tej sprawie przemilczają zagadnienie sankcji na wypadek nie stosowania się do przyjętych zobowiązań, że nie przewidują żadnej kontroli. Ostateczną decyzję rząd polski zarządził sobie do chwili zbadania odpowiedzi in-

nych państw, szczególnie zaś tych, które położone są w regionie interesującym Polskę z punktu widzenia jej bezpieczeństwa. Rząd uważa, iż sprawa rozejmu zbrojeń winna być umieszczona jako pierwszy punkt na porządku dziennym lutowej konferencji.

Laval dziś wraca do Francji

Paryż, 2. 11. (PAT). „Ile de France” przybędzie do Havru dziś o godz. 10 rano. Premier francuski niezwłocznie wsiądzie na pociąg, odjeżdżając do Paryża, gdzie przybędzie o godz. 14tej.

Jak donosi specjalny korespondent „Paris Midi” z pokładu „Ile de France”, premier Laval oświadczył, że Francja będzie sama strzegła swego bezpieczeństwa, dopóki mocarstwa nie zorganizują silnego i skutecznego środka zapewnienia trwałego pokoju.

Po upływie moratorium Hoovera przewidywać należy nowy układ w sprawie długów międzynarodowych.

Bohaterowi dwóch narodów

Uroczyste odsłonięcie pomnika Pułaskiego

Milwaukee, 2. 11. (PAT) Odbyło się tu wczoraj UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE POMNIKA PUŁASKIEGO przy udziale około 40.000 osób. Uroczystość ta stała się imponującą polską manifestacją narodową. Przed aktem odsłonięcia pomnika, który wykonał artysta-rzeźbiarz Kisielski, otoczyły go czworobokiem oddziały armii piechoty, artylerji i kawalerji. Podczas gdy eskadra samolotów wojskowych manewrowała nad placem. W olbrzymim pochodzie, udającym się na akt odsłonięcia, brał udział generalny konsul Zbyszewski, przedstawiciele najważniejszych organizacji polskich, burmistrz miasta Milwaukee i gubernator stanu Wisconsin. Znamienną mowę wygłosił gubernator stanu, który wzywał młode pokolenia wychodźcze do podkreślania polskiego pochodzenia, używania polskiej mowy i zachowania kultury polskiej, stanowiącej wartościowy czynnik dla Stanów Zjednoczonych.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja znów gmatwa się...

Tokio, 2. 1. (PAT). Na skutek pogłosek o operacjach wojennych w Mandżurji, w których jak słyhać biorą pewien udział sowieci, oddziały wojsk japońskich mają przybyć do Kirynia z Cziang Czun, stąd mają się udać do Pao-Mon i Charbina. Według wiadomości urzędowych, znaczna część oddziałów japońskich znajduje się już w pobliżu Kong Czun. Z drugiej strony ministerstwo nie zaprzecza pogłosek o gromadzeniu oddziałów wojskowych w Kiernku odcinka kolejowego Pao-Non.

Nankin, 2. 11. (PAT). Rząd narodowy przesłał swemu przedstawicielowi w Genewie w celu przedstawienia sekretarjatu Ligi Narodów odpowiedź chińską na deklarację japońską z dn. 26 ub. miesiąca w sprawie odmowy Japonji wycofania wojsk z rejonu kolei wschodniej ze względu na bezpieczeństwo zamieszkałych tam obywateli japońskich.

Odpowiedź zaznacza, że właśnie obecność wojsk japońskich w Mandżurji stwarza niebezpieczeństwo.

W sprawie rezolucji Ligi Narodów z dn.

22 bm., podkreślającej zobowiązania Chin do ochrony życia i mienia Japończyków zamieszkałych w Mandżurji, nota wzywa Ligę Narodów do przydzielenia neutralnych przedstawicieli, którzyby współpracowali w tej dziedzinie z przedstawicielami Chin.

Chiny, podobnie jak i Japonja, pragną zakończenia obecnego naprężenia sytuacji. Należy jednak przedewszystkiem wykonać rezolucję Ligi Narodów, poczem zdaniem rządu chińskiego należy powołać do życia stałą radę concyljacyjno-arbitrażową.

Ameryka potępią zbrojne wysłupienie Japonji

Waszyngton, 2. 11. (PAT). Podsekretarz stanu Castle oświadczył, że w myśl traktatów gwarantujących nienaruszalność terytorjum chińskiego Stany Zjednoczone zmuszone są potępić okupację Mandżurji przez Japonję.

Castle zaznaczył, że Stany Zjedn. nie będą członkiem Lig Narodów, nie mają obowiązku wypowiadać się oficjalnie w tej sprawie.

Centrolew przed sądem Szósty dzień procesu 11 b. więźniów brzeskich

Szósty z kolei dzień rozprawy (sobota) upłynął pod znakiem zeznań dyrektora departamentu administracyjnego ministerjum spraw wewnętrznych, p. Henryka Kaweckiego, oraz szeregu świadków z Tarnowa.

Zeznania p. Kaweckiego, który w okresie przygotowań „Centrolewu” do obalenia rządu był naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wniosły do sprawy wiele ciekawego i nadzwyczaj obciążającego materiału.

Dziwnie w zestawieniu z temi zeznaniami wyglądają wygłaszane przez kilka dni przed sądem przez oskarżonych zakłęcia i przysięgi na parlamentaryzm i demokrację, długie opowiadania o zwycięstwie przy pomocy kartki wyborczej. Rewoltowano masy hasłem „wydziedziczy na ulicę i obalimy rząd”. Wśród długotrwałych przygotowań nie zapomniano o takim „drobiazgu” jak broń. Przychodziły z zagranicy jej transporty, ukrywano ją następnie w lokalach partyjnych. Według wiadomości posiadanych przez p. Kaweckiego magazynowano broń przedewszystkiem w Sejmie, w lokalach zajmowanych przez socjalistów.

Do „rozwryki” przygotowywano się systematycznie. Pod płaszczykiem przysposobienia wojskowego leaderzy C. K. W. urządzili pod Czestochowa kurs instruktorski dla swoich

bojówek. Dostawali się tam tylko „wybrani”. Agitacja zataczała coraz większe kręgi, agitowane masy rozumiały już, że nie chodzi tylko o manifestacje polityczne, a wręcz o rozgrywkę z bronią w ręku. Usiłowano agitować w szeregach policyjnych, rozrzucono odezwy, stosowano pogroźki. „Notujemy nazwiska, aby porachować się później”.

Nazewnątrz wysuwano zupełnie inne hasła, aniżeli podnoszone były na wiecach. Św. Kaweckie stwierdził wobec sądu, że zgłoszenie do władz o zezwolenie na odbycie zgromadzenia w Warszawie w dniu 14 września motywowano chęcią „zaprotestowania przeciwko zakusom niemieckim na polskie granice zachodnie. Miała to być taka non plus ultra patriotyczna manifestacja, po której jednak w rezultacie zosłała krew na ulicach Warszawy. Trudno chyba o większą perfidję i cynizm.

W świetle wczorajszych zeznań t. zw. „Marsz na Warszawę” był realnem zamierzeniem partyjnych demagogów. Rozagitowane masy z 16 podwarszawskich powiatów miały urządzić najazd na stolicę pod hasłem „Precz z rządem i Prezydentem Rzplitej”. Dnia 1-go listopada 1929 r., kiedy na stokach Cytadeli w Warszawie, szeregi milicji socjalistycznej składały przysięgę, że staną do dyspozycji partji, kiedy ta rzuci hasło bezpośredniej walki z rządem. Nie były to sporadyczne wypadki! W

przeddzień rozwiązania Sejmu przez p. Prezydenta Rzplitej, w sierpniu 1930 r. w sądach znajdowały się 164 doniesienia karne na posłów, dotyczące w przeważnej mierze tych agitacji wśród mas z chęcią wywołania przewrotu.

Nie cofnięto się przed wciąganiem do akcji młodzieży. Ustalono na przewodzie sądowym, że przywódcy C. K. W. przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego stwarzali uzbrajane oddziały milicji, uroczyste zaprzysięgane „na wierność”. Chyba do pracy oświatowej te oddziały potrzebne nie były! Stwarzanie bojowych organizacji t. zw. „Czerwonych Strzał” było przygotowywaniem łatwopalnego i podatnego do agitacji elementu młodzieży robotniczej do czynnych wystąpień przeciwko rządowi. Korzystając z jej nieświadomości, próbowano tworzyć „młoda gwardję” oddaną bezwzględnie przywódcom partji.

Następnie przewija się korowód świadków dowodowych. Świadkowie Zakrzewski (komisarz Kasy Chorych z Tarnowa), Gołkowski, referendarz starostwa w Tarnowie, Wesołowski, funkcjonariusz urzędu śledczego w Tarnowie, Chmura, urzędnik Kasy Chorych w Tarnowie, Wyszyński, Borucki, Proniewski, Wiewiórski, Anioł, Lewicki, Koczwiński, Obtuż, Piotrowski — składają pod przysięgą zeznania dotyczące oskarżonych: Ciołkosza, Witosa i Dubois.

Przedstawiciele adwokatury u Min. Sprawiedliwości

W dniu 30-ym października r. b. minister sprawiedliwości p. Czesław Michałowski przyjął na audjencji przedstawicieli adwokatury w osobach pp.: Henryka Konicza, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, Stefana Chomiczewskiego, wiceprezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, oraz adwokatów Marjana Strumiły, Jana Kregławskiego i Wojciecha Żyto-mierskiego.

Delegacja usprawiedliwiła fakt niezłożenia dotąd ministrowi sprawiedliwości wizyty kurtazyjnej przez Naczelną Radę Adwokacką, poczem przedstawiła p. ministrowi postulaty adwokatury w związku ze zgłoszonym przez rząd projektem ustawy o ustroju adwokatury.

P. minister w odpowiedzi zaznaczył, że zdecydował się przyjąć przedstawicieli władz adwokackich, nie bacząc na to, że Naczelna Rada Adwokacka objawiając urządowanie w kwietniu r. b. nie złożyła dotąd dorocznym zwyczajem ministrowi sprawiedliwości wizyty powitalnej. Ze względów jednak na wagę zagadnienia unifikacji ustroju adwokatury, p. minister uznał za możliwe przyjęcie delegacji.

W dalszym ciągu odpowiedzi minister Michałowski podkreślił, że stoi na stanowisku samorządu zawodowego dla adwokatury, w żadnym jednak razie nie może dopuścić do wyzyskiwania samorządowych placówek adwokatury dla celów politycznych, jak to już nieraz miało miejsce. Uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia stołecznej palestry, a zwłaszcza przyjęta przez zgromadzenie deklaracja dziekana izby, zawierająca w swej treści aprobatę postępowania Rady Warszawskiej, która wystąpieniami swymi weszła wyraźnie na teren walk politycznych, muszą wywołać dalekosiężne obawy, że adwokatura warszawska nie chce zawrócić z drogi, na którą weszła, wbrew swym żywotnym interesom.

W tym stanie rzeczy p. minister Michałowski nie widzi możliwości poddania rewizji stanowiska rządu, wyrażonego w złożonym do sejmu projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Katastrofa w kopalni szkockiej

(e) Londyn, 2. 11. (T. wł.) W jednej z największych kopalń szkockich w Bowhill wydarzyła się katastrofa, podczas której zginęło 10 górników.

Pretensje niemieckie są nie na czasie

Rezultaty polityczne podróży premiera Laval'a do Waszyngtonu

Copyright by „Iskra“.

Znany publicysta paryski, redaktor „Le Matin“, p. JULES SAUERWEIN w poniższym artykule podaje syntezę rezultatów politycznych wizyty premiera Laval'a w Waszyngtonie.

Gdyby po niezbyt owocnej wizycie francuskich mężów stanu w Berlinie, moznaby było twierdzić, że i wizyta premiera Laval'a w Waszyngtonie nie została uwieczniona poważniejszymi wynikami — to opinia europejska i tak już skłonna do depresji psychicznej — miałyby wiele przyczyn do poddania się rozpacz. Groźne perspektywy nadchodzącej zimy mogłyby dawać jeszcze jaskrawsze wrażenie. Na szczęście, rezultaty rozmów waszyngtońskich SAŁ POWAŻNIEJSZE, aniżeli to odzwierciedlały komunikaty i luźne wiadomości dziennikarskie.

Tem niemniej, pewna ostrożność, która przejawia się podczas rozmów prezydenta Hoovera z premierem Laval'em — jest aż nadto zrozumiała.

Premier Laval pamiętać musi, że za dwa lub trzy miesiące rozpocznie się kampanja wyborcza we Francji, a za 6 miesięcy — przyjdą wybory. Prezydent Hoover ze swej strony znów uświadamiać sobie musi, że w połowie przyszłego roku wielkie zgromadzenia stronnictwa republikańskiego i partji demokratycznej dadzą też sygnał rozpoczęcia wielkiej batalji politycznej. Pocóżby mieli oni — nawet jeżeli objawialiby skłonności do przyporządkowania sobie kłopotów, — stawać w poprzek opinii tych senatorów i posłów, którym obawa przed wyborczą każe narzucać sobie skrajną ostrożność?

Gwarancje waszyngtońskie

I stał właśnie, z tego zbliżającego się okresu wyborczego — płynie zdaniem mojem — OSTROŻNOŚĆ SFORMULOWAN, zastosowanych przez obu mężów stanu do wszystkich zagadnień politycznych. W ten sposób nie doszło do ostatecznego porozumienia w sprawach reparacyj, długów rozbrojenia i bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o reparacje — to zabezpieczono się przynajmniej w tajemnie przed niespodziankami w rodzaju proklamowania moratorium, jak ta, której byliśmy świadkami w lipcu b. r., gdyż prezydent Hoover gwarantował rządowi francuskiemu, że nie będzie mu dostarczał tego rodzaju ryzykownych emocyj. Gwarancję tę zamknięto w formie postanowienia, że wszystkie propozycje, dotyczące jakichkolwiek moratorium, poddawane będą pod rozważenie komitetu doradczego, przewidzianego w planie Younga.

HOOVER, LAVAL i BORAH.

Postanowienie to posiada dla Francji i dla jej współwierzycieli podwójne znaczenie. Przedewszystkiem zabezpiecza ono przed kierowaniem zagadnienia reparacyj na teren wyłącznie polityczny, a pozatem stwierdza, że plan Younga, Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei i wszystkie inne organizacje przeznaczone do administrowania spłatami reparacyjnymi żyją i działają w dalszym ciągu na solidnych podstawach. Te rezultaty skłaniają się NA POZYCJĘ AKTYWÓW PREMIERA LAVAL'A. Mogłoby on bowiem wynieść z konferencji z państwem, które nie ma nic wspólnego z reparacją, osłabienie całego kunstownego mechanizmu, służącego dla zabezpieczenia praw Francji. Takiej porażki premier Laval z Waszyngtonu nie przywozi. Ale tem niemniej premierowi francuskiemu nie udało się wzruszyć amerykańskich zasad w dziedzinie rozbrojenia i bezpieczeństwa. Prezydent Stanów Zjednoczonych od pierwszej chwili po przybyciu swego gościa dał mu do zrozumienia, że wszystkie starania o narzucenie Stanom Zjednoczonym jakiegokolwiek innej odpowiedzialności, poza moralną, — skazane są górną na niepowodzenie. Zresztą i senator Borah w deklaracji swojej — któ-

rej nie można odmówić odwagi — spieszył z zademonstrowaniem, że senat amerykański trzyma się starych swoich pozycji. Jeżeli jednak we Francji zarzuca się premierowi Lavalowi, że nie zdołał on przekonać swoich rozmówców — to zarzut ten jest niesłuszny, bo naprawdę trudno przypuszczać, aby w najbardziej nawet zreczny i wymowny negocjator mógł w ciągu kilku godzin zmienić całą umysłowość swoich rozmówców. — Premier Laval może zresztą ze swej strony odpowiedzieć, że i on NIE USTĄPIŁ ANI NA KROK. I nietylko to. Nie dopuścił do umocnienia się starej doktryny anglo-saksońsko-niemiecko-włoskiej, głoszącej, jakoby środkiem prowadzącym do bezpieczeństwa i zabezpieczającym przed konfliktami było rozbrojenie. A oprócz tego przez rozmowy swoje z senatorem Borah RAZ JESZCZE STWIERDZIŁ UROCZYŚCIE, ŻE FRANCJA NIE

ZGODZI SIĘ NIGDY NA REWIZJĘ OBOWIĄZUJĄCYCH TRAKTATÓW.

Część prasy amerykańskiej, która czerpała w Europie natchnienie dla swoich sugestij rewizjonistycznych —

otrzymała dotkliwą lekcję

Premier Laval odmówił równie kategorycznie słuszności zapatrywaniu, wyrażonemu w toku poszukiwania środków walki z kryzysem gospodarczym, określającej mu rzekomo źródło nieszczęść Europy — a dotyczącego stanu terytorjalnego utwierdzonego przez Traktat Wersalski. Stanowisko jego pod tym względem było tak dalece jasne i stanowcze, że nawet prasa niemiecka — oczywiście nie prawicowa — zwróciła się przeciwko senatorowi Borah, zarzucając mu mieszanie się do spraw nic go nieobchodzących. Do

Z teki barykaturzysty



Mars (do senatora Boraha): — Dziękuję ci jak najmocniej: wyświadczyłeś mi wielką usługę.

Pomorze w odpowiedzi Borah'owi

Głos Starogardu

Na zebraniu kół lokalnych BBWR. w Starogardzie przyjęto jednogłośnie poniższą rezolucję, protestującą i piętnującą niesłychane wystąpienie senatora Boraha.

„My, przedstawiciele kół lokalnych BBWR. na miasto Starogard zebrani w Starogardzie dnia 29 października b. r., wyrażamy stanowczy protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych amerykańskiego Senatu, popierającego zabórce zakusy Niemiec

na Pomorze.

Ubolewamy, że w ten sposób podjęta została próba zniszczenia tradycyjnych węzłów sympatii, łączących naród polski z narodem amerykańskim, przypięczętowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuski.

Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi postępowania historycznego, jako narodu, który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej, który przez

W trosce o nasz bilans handlowy

Albo rewizja traktatów — albo środki odwetowe

Jawne cła preferencyjne, udzielone w ostatnio zawartych traktatach przez Austrię i Niemcy państwom rolniczym południowo-wschodniej Europy, oraz stosowane formy preferencji ukrytej, jak np. dane sobie wzajemnie przez Austrię i Węgry udogodnienia w dziedzinie kredytowej i taryfo wo-kolejowej, odbiły się już na naszym wywozie w sierpniu i wrześniu, zwłaszcza na wywozie do Austrii, a w silniejszym stopniu zaznacza się zapewne w następnych miesiącach.

Wobec tych nowych form układów handlowych, które pozbawiają na korzyść największego uprzywilejowania, koła gospodarcze podnoszą, że Polska, broniąc swego wywozu, musi albo z takimi krajami, jak Austria, Węgry, Rumunia, Czechosłowacja, albo uciec się do pewnych środków odwetowych, które zmusiłyby bądźto naszych kontrahentów do zmiany ich stosunku do przywozu z Polski, bądź też pozwoliłyby

nam zmniejszyć przywóz z tych krajów i tem samem poprawić bilans handlowy po stronie przywozu. Wśród tych ostatnich środków należy zwrócić szczególną uwagę na możliwość, jakie istnieją w zakresie zarządzeń reglamentacyjnych. W szczególności koniecznym jest traktowanie zakazów przywozu jako dodatkowego sposobu ochrony bilansu handlowego, drogą ich rozszerzenia i czynienia w nich wyłomów tylko wzajemian za korzyść dla naszego wywozu.

Min. Połczyński o sytuacji w rolnictwie

Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji rolnej p. minister rolnictwa dr. Janta-Połczyński wygłosił obszerny ekspozycje, oświetlające położenie naszego rolnictwa. Obszerny wyjątek z tego przemówienia podamy w następnym numerze.

bitne świadczenie ministra Zaleskiego, dokonało reszty:

incydent z senatorem Borahem

mimo, iż początkowo nieszczęśliwy, ponieważ zwolił w rezultacie stłumić w zarodku niewczesne zapędy i wyjaśnić całkowicie pewne niewzruszalne zasady, toczące się dyskusji.

Nie przypuszczam, ażeby teraz po tem wszystkim próbował ktoś z pomocą pewnej części opinii amerykańskiej wznowić manewry, polegające na wykorzystywaniu przez Rzeszę Niemiecką swego niezwykle ciężkiego położenia gospodarczego dla zaspakajania własnych aspiracyj zaborczych. **ŚWIAT ZROZUMIAŁ, ŻE ZAGADNIENIA I PRETENSJE REWIZJONISTYCZNE NIE SĄ NA CZASIE** wówczas, gdy chodzi o utrzymanie całej struktury gospodarczej i społecznej Europy.

Pomysł zmieniania granic i wywracania mapy Europy wbrew woli narodów i to zaledwie po upływie 12-tu lat od przeciągnięcia nowych granic — może oczywiście zrodzić w umysłach narodu zwyciężonego i niezadowolonego. Nie można się temu dziwić, ale z tem **WIĘKSZYM ZDECYDOWANIEM PROTESTOWAĆ TRZEBA** przeciwko utwierdzeniu się za Atlantykiem przekonania, że zaspokojenie pretensyj terytorjalnych będzie właściwym środkiem walki z kryzysem w szeregach światowym.

Jeżeli więc nawet z politycznego punktu widzenia rozmowy waszyngtońskie nie dały rezultatów pozytywnych z powodu ostrożności, narzuconej przez specyficzną pozycję wewnętržno-państwową obu negocjatorów — to w każdym razie rezultatem jest niedwuznaczne stwierdzenie, że **PEWNA CHARAKTERYSTYCZNA PRO-PAGANDA NIEMIECKA NIE MOŻE LICZYĆ NA ŻADNE SUKCESY W STOSUNKU DO RZĄDU FRANCUSKIEGO**.

Jeżeli zaś chodzi o rezultaty finansowe i monetarne wizyty waszyngtońskie — to trzeba będzie rozpatrzeć je oddzielnie, ale dopiero po upływie kilku dni i po uważnem przestudjowaniu wpływu podróży premiera Laval'a do Waszyngtonu na kursy dewiz i papierów wartościowych na całym świecie.

usta jednego z najlepszych swych synów prezydenta W. Wilsona w imię tej sprawiedliwości **UZNAJ ZIEMIĘ POMORSKĄ ZA INTEGRALNĄ CZĘŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**.

Z oburzeniem odpiaramy ten zamach na odwieczne prawa nasze do tej ziemi rdzennie polskiej, **ZAMIESZKALEJ W 90 PROC. PRZEZ LUDNOŚĆ POLSKĄ**, w obronie której pokolenia krew swą przelewały i udręka niewoli z bohaterstwem i zaparciem siebie przez półtora wieku znosiły i przetrwały.

Nie zgodzimy się nigdy, by o tą naszą pomorską ziemię niecne targi prowadzono, by dusze nasze zaprzędano wrogom naszym.

Oświadczamy głośno i stanowczo, że ziemi naszej będziemy bronić z bronią w rękę do ostatniej kropli krwi i zwracamy uwagę wszystkim narodom miłującym pokój i sprawiedliwość, że tego rodzaju wystąpienia, jak wystąpienie senatora Boraha wywołują zamęt i przyczyniają się do ogólnego niepokoju, w którym zginąć mogą wszelkie dobra duchowe i materialne ludzkości.

W obronie Pomorza

Rada m. stołecznego Warszawy powzięła uchwałę piętnującą wrogie nam wystąpienie sen. Boraha, w której m. in. stwierdza, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych kongresu Stanów Zjednoczonych nie orientuje się zupełnie w stosunkach Europy pokojowej i nie wie, że od wieków Pomorze polskie zamieszkuje w olbrzymiej większości ludność polska.

Czerwona wyspa rozpaczy

300.000 niewolników na wyspach sołowieckich

Przez granicę chińską przekrada się co parę miesięcy kilku lub kilkunastu uciekinierów z wysp Sołowieckich, które są jak wiadomo, głównym więzieniem karnym powojennej Rosji.

Uciekinierzy błąkają się zazwyczaj całymi tygodniami po dziewiczych lasach Karelii, zanim napotkają patrol fińskiej straży granicznej. Zbiedzy ci rekrutują się w wielu wypadkach z t. zw. „ŻYWYCH TRUPÓW”, ludzi chorych beznadziejnie na tyfus plamisty, którzy jeszcze za życia uważani za umarłych, wyrzuceni zostali poza wały obronne obozów więziennych, na pastwę wilków i mrozu.

Uciekinierzy, wytopieni i ocaleli przez straż graniczną Finlandji, stanowią nikły odsetek tych wszystkich, którzy jako niezdolni do pracy, usuwani są przez władze więzienne bezwzględnie i okrutnie poza nawias życia, oraz tych, którzy zdolali zmylić czujność władz więziennych.

TYSIĄCE LUDZI GINIE COROCZNIE W LASACH KARELIJ — strażnicy fińscy napotykać częstokroć zmarznięte zwłoki o kilka kroków od granicy, nie rzadko też natrafiać można na **dokładnie ogryzione przez zwierzęta leśne kości ludzkie**, zwłaszcza w porze, gdy odwilż wiosenna zmyje śniegi.

Zbiegli więźniowie, którym udało się przekroczyć granicę fińską, opisują często wszystkie okropności „**CZERWONEGO PIEKŁA**”, jakich doświadczali na wyspach Sołowieckich. Sprawdzianem tych opowieści jest ich wzajemna zgodność. Można bez przesady powiedzieć, że wszyscy więźniowie mówią dosłownie to samo — różnica polega li tylko na cyfrach: w roku 1929 więźniów Sołowieckie „zatrudniały” 45 tys. osób, natomiast w roku 1930 — 300 TYS. MĘŻCZYŹN, KOBIET I DZIECI.

Wyspy Sołowieckie słynne były jeszcze przed rewolucją, lecz sława ich miała inny charakter. Więźniów na wyspach tych były wówczas nieliczne, natomiast klasztor Sołowieckie ściągają corocznie w porze letniej setki tysięcy pielgrzymów ze wszystkich gubernij Rosji.

Zima trwa w tych stronach przez 7 miesięcy. Pokrywa ona powierzchnię wód grubym lodem, spowija ziemię ciemnością podbiegunową, rozświetlaną niekiedy przez zore polarne.

Klasztor i cerkwie odebrał mnichom bolszewicy, ograbili ze wszystkich namiątek i przeznaczili na urządzenie więzień. Obecnie na wyspach Sołowieckich znajdują się warsztaty rzemieślnicze, elektrownie, oraz biura dozoru więziennego. Przebywa tu tylko 10 tys. więźniów, ponieważ właściwa kategoria rozciąga się na kontynencie, tworząc kilkadziesiąt t. zw. „obozów”, których mieszkańcy pracują w dziewiczych lasach przy ścinaniu drzewa i przy budowie kolei murmańskiej.

Więźniowie pracują rzeczywiście „rekordowo” **PO 14—20 GODZIN NA DOBĘ**. Traktowani są zaś gorzej niż niewolnicy. Kto nie wypełni swej „dziennej porcji” pracy, ten za karę nie otrzymuje pożywienia i na godzinę lub dwie wypuszczany jest nago na bezpośrednie działanie mrozu (regulamin więzienny). Baraki więzienne ogrzewa

ne są jedynie „naturalnym ciepłem ludzkim”, a rolę tapczanów spełnia nieokryta niczem ubita ziemia. Chorzy na tyfus plamisty, wycieńczeni, przepracowani, jednym słowem wszyscy niezdolni do pracy wyrzucani są poza granice obozu **NA ŁASKĘ MROZU I WILKÓW**, które gromadnie przebywają w bezpośrednim sąsiedztwie katoggi. Najmniejsze przewinienie karane było w roku 1929 rozstrzelaniem, lecz ponieważ powtarzało się to zbyt często, przeto zmieniono tę karę na dwudniową głodówkę lub na „jednogodzinny spacer bez

odzienia na świeżem powietrzu”.

„TAK JAK Z GROBU NIEMA POWROTU, TAK I Z WYSP SOŁOWIECKICH CZŁOWIEK NIE POWRACA” szepce między sobą lud rosyjski. Należy wykorzystać jak tylko można to nasze sołowieckie przedsięwzięcie, nawołują władze sowieckie. Istotnie, drzewo rosyjskie jest pierwszą pozycją rosyjskiego eksportu. Na drzewie tem coraz częściej odczytują zagraniczni nabywcy straszliwe wypisane krwią wołania o ratunek, wołania robotników — niewolników.

Nowe metody kolonizacyjne w walce z polskością na pograniczu

Na pograniczu zastosowano obecnie nową metodę kolonizacyjną. Z funduszy publicznych zakupiono majątek Górzno w powiecie Złotowskim i sprowadzono tam bezrobotnych z Berlina, którzy mają uprawiać ziemię i współdziałać w budowie budynków. Towarzystwu kolonizacyjnemu „Heimstätte” w Pile miasto Berlin płaci należne tym bezrobotnym zasiłki, z których towarzystwo ich żywi. Po rocznej próbie mają być wydzielone bezrobotnym osady.

Zamierzona parcelacja majątku Nowe Kramsko w pow. Babimojskim została ostatecznie sfinansowana i uzyskana pomoc państwa pruskiego. Wobec tego rozkolonizowanie majątku nastąpi w krótkim czasie przy czym renty tworzonej osad będą bardzo niskie.

Prasa niemiecka nie ukrywa, że celem

tej akcji jest uczynienie wyłomu w dotychczasowym polskim stanie posiadania na pograniczu, tem bardziej, że Nowe Kramsko jest wsią zamieszkałą prawie wyłącznie przez ludność polską.

W bardzo wielu miejscowościach pogranicza została poza urzędową akcją pomocy bezrobotnym w zimie p. n. „Winterhilfe”, do której przystąpiły liczne organizacje społeczne i dobroczynne, zorganizowana przez Stahlhelm i inne związki nacjonalistyczne, osobna zbiórka darów w gotówce i naturze. Inicjatorzy akcji ogłaszają, że będą z niej korzystać tylko osoby o poglądach nacjonalistycznych. Nacjonalistycznym partjom i organizacjom chodzi w tym wypadku o reklamę pozyskanie zwolenników.

15 agentów moskiewskich

Sąd skazał na więzienie od 4 do 21 lat

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadły 22 osoby. Proces ten uważany jest za wstęp do wielkiego procesu politycznego przeciwko t. zw. PPS-lewiccy, który odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

Akt oskarżenia podnosi, że od kilku lat na terenie Łodzi prowadziły żywą działalność lewicowe związki zawodowe. Główną ich siedzibą była t. zw. „PPS-lewica”.

Projekt zmian praw i obowiązków podoficerów

Minister Spraw Wojskowych wniósł do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych. Nowelizacja dotyczy będzie zmiany praw i obowiązków podoficerów zawodowych. Według projektu zasadniczy czas trwania służby podoficera zawodowego, wynoszący dotychczas lat 6, ustalony zostaje na lat 10, przy czym dalsze przedłużanie okresu służby przewidziane jest na

Z niej czerpano środki i instrukcje, zmierzające do rozbięcia ruchu zawodowego.

W grudniu 1930 roku wskutek otrzymanej z Moskwy instrukcji, t. zw. „P. P. S. lewica”, a co zatem idzie lewica związków zawodowych rozpoczęła robotę wyrotową wśród robotników, nawołując ich do strajku oraz niszczenia fabryk i warsztatów.

Działalnością tą zainteresowały się władze, które w toku wywiadów ustalały, że

lewica łódzka związków zawodowych jest w stałym kontakcie z istniejącym w Moskwie terorystycznym komitetem pod nazwą „Profintern”, którego zadaniem jest wyzyskiwanie krytycznej sytuacji w krajach europejskich i prowadzenie odpowiedniej akcji wyrotowej wśród robotników ze stosowaniem teroru. Zamierzenia komitetu łódzkiego były zakrojone na wielką skalę. Na 5-ty stycznia r. b. wyznaczono posiedzenie komitetu wykonawczego, w którym udział wziąć mieli działacze czeregowych związków, t. zw. „zaufani delegaci fabryczni”. Policja była poinformowana o tej akcji. Lokalnie obstawiono posterunki i dokonano rewizji, wskutek której znaleziono dowody, stwierdzające, że LEWICO WE ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH ORAZ T. ZW. „P. P. S. LEWICA SĄ NA ZŁODZIE MOSKWI” i wykonują zlecenia „Profinternu”. Jednocześnie dokonano rewizji w lokalu Związku i skonfiskowano wielką ilość odezw, wzywających włóknarzy łódzkich do strajku i teroru. Wskutek tego pociągnięto do odpowiedzialności 22 członków tej wyrotowej organizacji.

W zeznaniach swych oskarżeni nie przyznają się do winy. Natomiast świadkowie oskarżenia zeznają, iż wszyscy oskarżeni notowani byli, a nawet karani za działalność wyrotową.

Po zeznaniach świadków zabrał głos prokurator Chawkowski, domagając się surowej kary.

Potem nastąpiły mowy obrońców.

Po długiej naradzie sąd wydał wyrok, którego mocą czterech oskarżonych skazano na 4 lata więzienia każdego, 11 oskarżonych po 2 lata więzienia każdego, pozostałych zaś uniewinnił.

Wystawa morska w Paryżu

Biblioteka Polska w Paryżu przygotowuje ciekawą wystawę, która wykaże nam dawne zainteresowanie się w Polsce morzem.

Wystawa obejmować będzie zabytki, odnoszące się do żeglarskiej, obrazy, sztandary, mapy, książki i t. p. przedmioty, które ilustrują zainteresowanie się morzem w czasach historycznych.

„Pocziwa i uczciwa Liga Narodów” otrzymuje odpowiedź Japonii

W poczytnym i wpływowym dzienniku tōkijskim o kilkumilionowym nakładzie „Komuri” ukazał się artykuł w sprawie Mandżurji i interwencji Ligi Narodów. Artykuł jest odzwierciedleniem poglądów kierowanych sfer japońskich na stosunek Japonji do Europy. Czytamy w nim m. in.:

Pocziwa i naiwna Liga Narodów próbuje interwenjować w sprawie Mandżurji. Tym razem popełniła wielką gafę. My Japończycy, pamiętamy, że gdy Korfu zostało okupowane przez Włochów, Liga Narodów nie ruszyła nawet palcem. A między tą sprawą a kwestją mandżurską jest wielka różnica. Mandżurja nie jest naszą kolonią, ale 200.000 Japończyków i milion zgórą Koreańczyków, którzy tam mieszkają, domagają się naszej opieki. Jeżeli trzymamy tam garnizon wojskowy, wynika to z treści trakta-

tów chińsko-japońskich. Siły nasze Mandżurji sięgają 14.000, ale mamy prawo trzywać 17.000 ludzi zgodnie z tekstem traktatu. Liga Narodów, ma zbyt wielkie zaufanie do... anarchji chińskiej, my zaś nie możemy pozwolić na to, aby naszym emigrantom po drzynano gardło.

Od czasów wielkiej wojny europejskiej, która była dla nas dobrą lekcją, dużo rzeczy zmieniło się w Chinach. Lekcje podboju i kolonizacji dała nam Europa i ta sama Europa decyduje się — tylko nieco zapóźno — uczyć nas wstrzeźliwości.

Dzisiaj mamy już setki konfliktów na terenie mandżurskim, mamy jawną walkę, skrytobójcze zamachy, pogwałcenia wszystkich umów wzajemnych. Bandy rozbójnicze napadają na naszych obywateli, grabią ich mienie, podpalają ich domostwa, zagra-

żają ich życia. Czy Liga Narodów pragnie tolerować taki stan rzeczy?

Cierpliwość naszego narodu ma jednak swoje granice...

Musimy stwierdzić, iż Liga Narodów popełniła wielki błąd, występując w obronie Chin, a wykazując brak zaufania pod adresem Japonji. My natomiast staraliśmy się w Mandżurji i gdzieindziej utrzymać pokój między Europejczykami w sposób lojalny i dyskretny, nie uciekając się do interwencji.

Mandżurja jest najważniejszym obiektem naszej polityki, to też będziemy bronić naszych praw i interesów na tym terenie, nie zrażając się żadnymi przeciwnościami.

Tak odpowiada Japonja na zalęcenia i memorjały Ligi Narodów....

Z 1000 karikaturzysty



Z TANCÓW LUDOWYCH.
Hitlerpolka — niemiecki taniec ludowy.

Stan bezrobocia

Ogólną liczbę 251.304 bezrobotnych w Polsce zarejestrowanych w dniu 24 bm: Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła w dniu 24 ub. m. 117 858 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 118.994, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4.024 osoby, przez 2 dni — 13.936, przez 3 dni — 38.785, przez 4 dni — 28.851 i przez 5 dni w tygodniu — 33.438 osób.

Twórczą myśl pracy w parlamencie reprezentują przedstawiciele Klubu BBWR.

Prezes BBWR, poseł Sławek w odpowiedzi na akcję prasy opozycyjnej w sprawie rzekomego upadku roli Sejmu i Senatu ze względu na taktykę Klubu BBWR, udzielił wywiadu, z którego m. in. podajemy:

— „Nie widzę ani powodów do niepokoju ani niepokoju — mówi prezes Sławek — uważam jednak za słusze zaznajomienie społeczeństwa z metodami, jakie stosuje nasz klub w pracy swej nad uzdrowieniem parlamentu. Widziałem tu przede wszystkim potrzebę zwrócenia uwagi na pracę, jaką prowadzimy na naszym terenie wewnątrz parlamentu, a mianowicie w grupach komiteta naszego klubu.

Widzę zobność klubu, dająca nam większość w Sejmie jak w Senacie pozwala nam z regulaminem ciała ustawodawczego na wprowadzenie do komisji sejmowych i senackich ilości naszych przedstawicieli wahającej się od 8 do 21 osób w zależności od wielkości komisji. Pozwala nam to zarówno uwzględnić w każdej komisji rozpiętość poglądów członków Bloku Bezpartyjnego jak wykorzystać fachową wiedzę oraz indywidualne zainteresowania naszych posłów i senatorów. To też tworzymy z każdej naszej delegacji do komisji grupę specjalistów zdolnych do dokładnego zbadania sprawy.

Jednak praca w komisjach sejmowych i senackich nie dawałyby rezultatu, gdybyśmy nie poprzedzili jej pracą przeprowadzoną wewnątrz naszego klubu. Komisje bowiem niemal w tym samym stopniu jak plenum — są dla naszych przeciwników wciąż jeszcze terenem wystąpień, przeznaczonych raczej na efekt zewnętrzny, niż miejscem rzeczowej gruntownej pracy. Musieliśmy zatem przenieść cały punkt ciężkości pracy na teren wewnętrzny, t. j. na grupy utworzone w klubie naszym odpowiednio do dziedzin i zagadnień jakimi mają się zajmować.

Na posiedzeniach grup pracowałyśmy nie są szczególnie wszystkie przedłożenia zarówno rządowe jak i powstałe z inicjatywy BBWR, i innych klubów parlamentarnych. Nie ma tam miejsca na demagogiczne demonstracje zewnętrzne. Odbywa się natomiast głęboka rzeczowa praca, wypowiadają się tam swobodnie wszyscy zainteresowani w sprawie, — nasi posłowie i senatorowie. Ścierają się ze sobą różne opinie i odbywa się szczegółowa analiza wszystkich argumentów.

Dzięki tej metodzie osiąga się dokładne rozpracowanie zagadnienia i właściwą współpracę czynnika rządowego z czynnikiem parlamentarnym naszego obozu. U-

Zimowy czas urzęd.

Od poniedziałku 2 b. m. wchodzi w życie we wszystkich ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności urzędowe trwać będą od godziny 8.30 do 15.30 (w soboty do 14). Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do 31 marca 1932 r.

Z minionych czasów Wiara z mogił

Przed laty blisko trzydziestu bawił w Polsce przez parę tygodni młody literat francuski, Gabriel Dauchet, współpracownik „Petit Journalu”, miesięcznika „Revue bleu” i innych. Przyprowadziło go do nas, rzadkie wśród Francuzów ówczesnych, zainteresowanie się Polską.

W dniu Zadusznym wybraliśmy się — on i piszący te słowa — na cmentarz Łyczakowski we Lwowie. Zdała już uderzyła nas luna świątlisty, unosząca się nad cmentarzem wśród zapadającego zmroku, i złotym blaskiem nasycająca zóbkę już, ale nieopadłe jeszcze liście topoli.

Dolceiną nas przejmujące strofy „Chorału”. To młodzież — głównie gimnazjalna, zwołana przez jakąś organizację patriotyczną zgromadziła się na mogile legendarnego Ordona.

Po chwili znaleźliśmy się w niezbyt licznej zresztą gromadzie młodzieży, a następnie bliździśmy przez czas pewien po cmentarzu. Opowiedziałem Francuzowi pokrótce, co znaczy nazwisko Ordona i starałem się w jakimś naprędku tłumaczyć przekładzie oddać piękno, tragizm i siłę słów „Chorału”.

chwały klubu BBWR, nie są też bynajmniej bezkrytyczne, lecz są wynikiem ugodnienia rozbieżnych niekiedy opinii. O ile poprawki, wnoszone przez klub nasz do przedłożeń rządowych nie kolidowały bądź z warunkami budżetowymi, bądź też z całkowitym projektem prac rządu, to słuszne argumenty klubu były zawsze uwzględniane. Jako przykład przytoczyć mogę choćby najświeższe fakty: wprowadzone przez nas poprawki do projektu rządowego o podatku

dochodowym lub też opracowane przez nas za grupę prawniczą i przyjęte przez rząd poprawki do znolizowanego kodeksu postępowania karnego.

W ten sposób postawiona praca — zakończył swe wyjaśnienia pułkownik Sławek — daje wyniki rzeczowe, nie jest zaś popisywaniem się jałowem krasomówstwem; prowadzi ona zatem do uzdrowienia naszego parlamentu, a nie do jego upadku.

Z terenu walk w Mandżurji



Mimo wszelkich uchwał genewskich Japonja nie myśli wogóle o wycofaniu swych wojsk z okupowanych terenów w Mandżurji i walka toczy się dalej. Mimo, że narazie nie przybrała ona większych rozmiarów, grozi jednakże wybuchem prawdziwej wojny Chin z Japonją, któraby mogła wciągnąć w swój wir i inne państwa. Powyżej widzimy Chińczyka wśród bagnatów japońskich podczas przesłuchwania.

W dwunastą rocznicę sakry biskupiej Ojca św.

W dn. 28 października przypadała dwunasta rocznica sakry biskupiej obecnego Ojca św. Piusa XI, otrzymanej w archikatedrze warszawskiej z rąk J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego. Dostojny konsekратор w rocznicę tak pamiątkową wysłał w imieniu swoim, kapituły i duchowieństwa warszawskiego telegram z życzeniami oraz z wyrazami najwyższego hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu. W odpowiedzi nadeszła odpowiedź z Watykanu.

„Ojciec św. wzruszony bardzo życzeniami i hołdem w rocznicę Jego sakry biskupiej, dziękuje i ze swej strony przesyła Waszej Eminencji życzenia wszelkiej pomyślności. Kardynał Pacelli”.

24 hydroplanu startują z Włoch do Nowego Jorku

W listopadzie wystartować ma 24 hydroplanów włoskich na raid, który — jeśli się uda — należąc będzie do największych z dotychczasowych. Będzie to lot eskadrowy do Włoch do New-Yorku i z powrotem, który wyniesie 16.000 km. Trasa raidu obejmie trzy etapy: Ortoello — Lizbona, Lizbona — Azory, Azory — New-York.

Na czele tej świetnej wyprawy stoi general Balbo, który już w styczniu tego roku dowodził lotem grupowym 16 aparatów włoskich do Ameryki Południowej przez Atlantyk. Jak wiadomo, lot ten przyprawił o śmierć pięciu pilotów, a z 14 aparatów, które wystartowały, 10 tylko dotarło do Ameryki Południowej.

Nie zrążony tem częściami niepowodzeniem rząd włoski zorganizował teraz drugi, jeszcze bardziej imponujący lot transatlantycki. Punkt startu tego lotu — Ortoello znajduje się w odległości 130 kilometrów od Rzymu i służy za bazę i miejsce treningu dla lotników biorących udział w tej niebezpiecznej wyprawie.

Załoga każdego hydroplanu składać się będzie z 2 pilotów, 1 mechanika i 1 operatora radiowego. Ogółem wybrano 96 lotników z pośród najlepszych, jakich liczy armia włoska. Wszyscy są kawalerami.

Polskie zaduszki

Pamięć o żołnierzach-bohaterach żyje w narodzie

Jest Dzień Zmarłych. Jak zwykle, jak co roku, przez cmentarze okryte płaszczem złotych liści jesiennych przesuną się tłumy ludzi żywych, pragnących uczcić pamięć swych bliźnich, co odeszli niedawno lub już przed wielu laty. Jak zwykle, jak co roku, wieczorem groby rozblyszą milionami świateł, od których nad miastem rozścielą się gorące, czerwone luny. Nad arkadami kolumnady, tulącej mogiłę Żołnierza Nieznanego, zająśnie ogromny, cała Polska, zda się, obejmujący ramionami, świecił krzyż.

Polskie Zaduszki...

Różne narody rozmaicie obchodzą dzień, poświęcony pamięci zmarłych. W różnych krajach szerokiego świata rozmaicie uczczono chwałę bojowników. Londyn ma swój wspania-

ły „Memorial”, — wyniosły obelisk, postawiony ku pamięci żołnierzy brytyjskich, co padli na polach Flandrii, tam, na kontynencie, broniąc granic swej wyspiarskiej ojczyzny. Rzym, Paryż, Bruksela i inne stolice Europy zdobią równie imponujące pomniki, wzniesione ku wiecznej pamięci wojowników, poległych na polu chwały.

My inaczej.

Nas nie stać na złoczone brzozy i drogie marmury kararyjskie. Grób naszego Nieznanego Żołnierza zdobi tylko skromna czarna płyta. Chwały naszych Bohaterów Bezimiennych nie głoszą granity. Pamięci Ich zwycięstw, Ich krwi ofiarnej przelanej, nie utrwały pyszne łuki tryumfalne, ani obeliski, których tyle po Wielkiej Wojnie wzniesiono w różnych stoli-

cach Zachodu.

I nie potrzeba. Pamięć o polskich Bohaterach żyje i żyć będzie wiecznie. Widomym znakiem jej są znicze płonące nad samotnym grobem, położonym w samym sercu stolicy, a przecież tak dalekim od zgiełku ulicznego i tak dostojnym, że niema człowieka, który, przechodząc koło tej mogiły czcigodnej, nie odkryłby czoła. O wiele żywszym jednak, o wiele trwałszym od owych zniczów jest nigdy nie wygasający płomień pamięci, jaki żarzy się we wszystkich polskich sercach.

Nad grobem Nieznanego Żołnierza płoną trzy urny, ale potrójny ten płomień wybuchu dopiero w Dzień Zaduszny. W dni zwykle żarzy się tylko jeden. Czyż nie jest to widomy symbol pamięci Narodu, który o Bohaterach swych nie zapomina nigdy, a w dniu owym, raz jeden w roku, dla oddania czci Ich ciałom, porzuca wszelkie troski codzienne i dąży na cmentarze lub do stóp świetlanego krzyża, który zapala się nad mogiłą.

Polskie Zaduszki... Takiego Dnia Zmarłych szukać po świecie. Ma Anglja swój „Memorial Day”, dzień poświęcony pamięci swych żołnierzy, co padli podczas wielkiej wojny. Wspomnienia poległych w tym czasie są przedmiotem czci pewnego dnia we wszystkich państwach świata, które brały udział w owej wojnie.

Nasz Dzień Zmarłych inny jest, niepodobny do żadnego innego na świecie. Gdy zbiorowa pamięć o umarłych obejmuje gdzieś indziej jedynie okres najkrótszy, u nas wspomnienie w dniu tym sięgają w głąb czasu, poprzez cały półtora-wiekowy okres nadludzkich zmagania Narodu z trzygłową hydrą obcego najazdu.

Pamiętamy o tych zmaganiach. Pamiętamy o Ich Bohaterach, krwią których przepojona jest każda gruda polskiej ziemi. Boć przecież okres polskich dziejów porzoborowych — to jedno pasmo nieustających walk, wśród których legły nieprzeliczone zastępy bojowników o wolność.

Łańcuch tych walk nie zna przerwy. Długi, nieskończenie długi jest korowód widm bohaterów, co w Dzień Zaduszny dąży do stóp krzyża, rozpościerającego miłośnie swe świetliste ramiona nad grobem Nieznanego Żołnierza w stolicy.

Zapadło wśród nas milczenie.

W duchu byłem nieco zawstydzony ubóstwem cmentarza, prostotą jego nagrobków. Przez Ordona i Seweryna Goszczyńskiego, — cmentarz Łyczakowski nie miał żadnych mogił historycznych. Tylko obfitość jarzącego się światła na mogiłach — wieczór był bowiem niezwykle pogodny i cichy, a światła kaganików płonęły pełnym blaskiem, — nadawała cmentarzowi niezwykły, uroczysty wyraz.

Ale w postawie tłumów, snujących po drózkach cmentarnych, w milczącej zadumie poszczególnych postaci, pochyłonych nad grobanii bliskich, — było widocznie dla cudzoziemca coś niezwykłego. Spozstrzegłem, że jest głęboko wzruszony. Zrobiłem jakąś uwagę, że po słynnym z piękności paryskim cmentarzu Pere-La-Chaise — ubogi cmentarz Łyczakowski nie imponuje mu chyba.

— „Oh, ne dites pas!” — zawołał żywo. „Tu jest zupełnie co innego. My, Francuzi, również odwiedzamy groby w dniu Zadusznym. Ale u nas — to jakby konwencjonalna trochę nudna nawet wizyta. Ogranicza się do złożenia taniutkiego wieńca z białej, podciętej na wąskie paski bibułki. Znajomi wyznaczają sobie spotkania na pobliskich grobach i jada potem razem do cafe na flirt lub pogawędkę. Najmniej tam mówią o zmarłych... A u was

w Polsce — co innego. U was — to prawdziwy obrzęd religijny, w którym tysiące, miliony są kapłanami kultu zmarłych. Wy naprawdę wierzyacie w nieśmiertelność duszy, naprawdę obcujeście ze swymi zmarłymi.

— „Maintenant je comprends — zakończył nagle z pewnym uniesieniem, — que la Pologne est immortelle!” („Teraz rozumiem, że Polska jest nieśmiertelna!”).

Ze spaceru tego na cmentarz Łyczakowski zrodził się piękny artykuł Gabriela Dauchet w „Revue bleu”, a następnie cała książka p. t. „La Pologne immortelle”.

Gdzież Twoja mogiła samotna, biedny Gaby?

Nikt o niej nie pamięta, nikt nie pali na niej światełek jasných, a może nawet nie składa konwencjonalnego wieńca z białej, podciętej bibułki.

Imię jednego z pierwszych w publicystyce francuskiej zwiastunów zbliżenia polsko-francuskiego — zostało w Polsce zapomniane.

Dzień Zaduszny ze szczególną siłą przywołał mi na pamięć postać młodzieńca, który już wtedy, przed laty trzydziestu wierzzył, że Polska będzie, że Polska być musi, bo jest nieśmiertelna. A wiarę swoją znalazł na skromnym cmentarzu Łyczakowskim, wśród świateł jarzących się na mogiłach w dniu Zadusznym.

KRONIKA

wtorek
3
listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Dzień Zad.

Wtorek Huberta

— Dyżur nocny aptek do 8 listopada włącznie: Apteka „Pod Łabędziem“, Gdańska — telefon 204. — Apteka Staromiejska, Długa — telefon 300.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16. w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka“.

Teatr Miejski.

— Repertuar Teatru Miejskiego: wystawia w poniedziałek „Widma“ — oratorium Moniuszki.

— Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“: dziś w poniedziałek nieczynny. Najbliższe przedstawienie odbędzie się dopiero we wtorek, dn. 3-go listopada o godz. 8.15 — mianowicie w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem rewja p. t. „Gandhi w Bydgoszczy“.

Repertuar kin.

Nowości — arcyfilm śpiewno - dźwiękowy „Znak na drzewach“ Główne role kreują Betty Bronson i Rod la Rocque. W nadprogramie dwie wesołe komedje p. t. „Niewinny Pafnucy“ i „Amerykanie idą“.

Kristal — wyświetla epokowy film p. t. „Wygnańcy“, czyli „Cytadela Warszawska“ we dług opowieści Zapolskiej. Rzecz dzieje się w roku 1905.

Okno — powtarza film p. t. „Gehenna miłości“. Oprócz tego na scenie rewja.

Corso — „Tarzan i złoty lew“, oraz sensacyjny film „Piraci pustyni“.

Marysienka: wyświetla wspaniały dramat p. tyt.: „Zar miłości“ z Gretą Garbo w roli głównej. Pozatem jako program drugi „13.ta godzina“.

Z miast

— Koncert Ireny Kurpisz-Stefanowej i Jerzego Stefana, prof. Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, 5 bm. w auli Gimnazjum im. M. Kopernika, Plac Kochanowskiego. Znakomita pianistka J. Kurpisz-Stefanowa ma już za sobą szereg poważnych sukcesów na estradach koncertowych, zdobywając sobie, swoją najwyższym artystycznym doświadczeniem, wyjątkowe powodzenie. Jerzy Stefan, utalentowany skrzypek-wirtuoz, niomniej chwalebnie zapisany w kronikach artystycznych naszego miasta swoją pełną umiaru grą, niezwykłą precyzyjną techniką i szlachetnością tonu budzi stale podziw słuchaczy. W programie najpiękniejsze perły literatury fortepianowej i skrzypcowej. Bilety sprzedaje Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

— Związek b. zawodowych wojskowych. Miesięczne zebranie Koła Bydgoszcz odbędzie się dnia 3 listopada b. r. o godz. 20-tej w lokalu p. Cymera — Restauracja pod Lwem przy ul. Marszałka Focha. — Wzywa się również do przybycia członków bezrobotnych, celem umożliwienia bezpłatnego podziału mąki na święta.

Zakończenie drugiego kursu księgowości przy Izbie Rolniczej

W sobotę, 31.10. odbyło się w szkole dozorującej przy ul. Dworcowej uroczyste zakończenie drugiego kursu prawidłowego prowadzenia ksiąg handlowych, zorganizowanego przez Izbę Rzemieślniczą, dla członków rodzin rzemieślniczych.

Wykłady odbywały się w szkole dokształcającej dwa razy tygodniowo. Prawo podatkowe i socjalne wykladał p. Żakowski, a księgowość rewizor ksiąg handlowych p. Poprawka.

O tem, że kurs taki był potrzebny, świadczy ilość dyplomów, którymi obdzielono 35 uczestników z pierwszego i 32 z drugiego kursu.

Na wstępie prezydent Izby Rzemieślniczej p. Grzeszkowiak wyraził podziękowanie p. dyr. Weimanowi za udzielenie klasy na wykłady, nadmienając przytem, że jest zupełnie zadowolony z frekwencji kursów, bowiem wszyscy uczestnicy uczyli się z wielką pilnością.

W imieniu uczestników kursu zabrał głos p. Hęcinski, dziękując inicjatorom i wykładcom za ich pracę.

Poświadczenia z ukończenia kursu wręczył na oczach p. prezesa Grzeszkowiak, życząc wszystkim, aby wiedza przez nich zdobyta znalazła w najszersze zastosowanie w przyszłej pracy.

Na tem zakończyła się część oficjalna, potem wszyscy udali się do restauracji „Pod Lwem“, gdzie spędzono kilka godzin przy suto zastawionym stole.

Zebranie Związku Pracowników Samorządowych

Dnia 30 października br. odbyło się w lokalu „Pod Lwem“ miesięczne zebranie Zw. Prac. Samorządowych i Użyteczności Publ. — Zebranie zagalil prezes p. Koscecki witając przybyłych gości pp. prof. Pełińskiego i inż. Podgórskiego. Po odczytaniu przez sekretarza związku p. Lewandowskiego protokołu z ostatniego zebrania, p. prof. Pełiński wygłosił nader interesujący referat „O znaczeniu syndykalizmu w świecie pracy“ Referat nacechowany troską o byt i dobro klasy pracującej, przyjęto z entuzjazmem, albowiem wykazał on jasno zgubny wpływ partyjnictwa na całość interesów tej klasy. W myśl wywodów prelegenta kardynalnym obowiązkiem klasy pracującej jest zjednoczenie się w jednolitej, bezpartyjnej i niezależnej organizacji zawodowej i dążenie w skoordynowanym wysiłku do realizacji słusznych i sprawiedliwych postulatów.

Krótko lecz zrozumiale i szczerze przemawiał p. prof. inż. Podgórski. Zbytecznym będzie powtarzanie na tem miejscu słów pełnych zrozumienia dla potrzeb i ciężkiej doli robotnika. Przemówienie pana Podgórskiego jako szczerego sympatyka i orędownika ruchu robotniczego znalazło pełne uznanie w rzeszistych oklaskach licznie zebranych słuchaczy.

W dalszym ciągu prezes podał do wiadomości o kooptowaniu nowego skarbnika w osobie ob. Siekierskiego o wyborze p. Fran-

ciszka Lewandowskiego na delegata do wydziału pomorskiego okręgu ZZZ.

W wolnych głosach członkowie związku w ostry sposób krytykowali działalność Wydz. Robotniczego. Co dziwne — że do krytyki przyłączyli się również ci ludzie, którzy sami wydział ten wybierali. W następstwie przemówień szeregu dyskutantów p. M. Poczekaj oświecił rzeczowo przytoczone zarzuty, dowodząc, iż wydział ten nie stanął na wysokości zadania i nie dba o powierzone mu dobro pracowników.

Na wniosek p. Kani postanowiono ponowić starania u czynników miarodajnych w sprawie kart wolnego przejazdu tramwajami dla pracowników Elektrowni. Po wyczerpaniu szeregu spraw natury zawodowej, przyjęto jednogłośnie rezolucję protestującą przeciwko niesłychanemu wystąpieniu sen. St. Zjedn. Boraha, w której zebrani oświadczają jak jeden mąż „że nienaruszalności granic Państwa bronąć będą do ostatniego technicia“.

Pod koniec obrad przystąpiono do przyjmowania nowych członków i płacenia składek. Tu należy stwierdzić stały i systematyczny rozwój ZZZ., który opiera się na zdrowych zasadach z każdym dniem przyciąga do swych szeregów nowych członków i jest nadzieją, że w najbliższej przyszłości będzie jedyną organizacją zawodową pracowników Tramwajów i Elektrowni.

Z powodu zmiany na stanowisku prezesa Wielkop. Izby Skarbowej

W ostatnich dniach, stanowisko prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu objął wybitny fachowiec tej dziedziny służby państwowej p. Ferdynand Świtalski.

Po za olbrzymim zasobem wiedzy zawodowej, p. prezes Świtalski odznaczał się w swej długoletniej praktyce szczególną troskliwością o podległych mu urzędników, dla których jest zarówno wielkim przyjacielem, jak sprawiedliwym, acz srogim przełożonym. Na właściwy stosunek Urzędów Skarbowych do podatników, p. prezes Świtalski wielki kładzie nacisk. Stojąc na boku od wszelkich rozgrywek politycznych, nowy prezes Izby Skarbowej ma na oku jedynie dobro Państwa, zastosowując zawsze i wszędzie niezmierzchną zasadę „Salus Republicae suprema lex“.

Dzięki tym niepospolitym zaletom ducha p. prezes Świtalski cieszy się miłą i zaufaniem pośród wszystkich odłamów społeczeństwa.

Z powodu zmiany na stanowisku prezesa poznańskiej Izby Skarbowej — „Dziennik Bydgoski“ zamieścił również artykuł poświęcający ad personam następujący ustęp:

Z sali sądowej

Powikłana historia krowia

Jest pewien rodzaj ludzi, dla których ustawiczne certowanie się i włóczenie po sądach stanowi wprost potrzebę życia. Nie obchodzi ich to nic, że sędziowie uginają się pod nawałem pracy, że bieg spraw ważniejszych hamują błażostki ze szkoda dla sprawności jurysdykcyjnej, grunt — by sędziowie zaprzętywali sobie głowy najrozmaitszymi „pyskówkami“, plotkami i zaściankowymi oszczerstwami czy innymi wysznanymi z palca posądzeniami. I tak ostatnio na wokandzie znalazła się równie błaża jak i brzydka sprawa Adolfa Weihera przeciwko Hugonowi Davidowi.

Swego czasu oskarżyciel sprzedał Davidowi krowę za cenę 310 zł., nie odstawił jej jednak kontrahentowi, utrzymując iż należy mu się za krowę zł. 480. Ostatecznie sprawa ta

znalazła się w sądzie handlowym przed którym David zeznał pod przysięgą, iż pierwotna cena uzgodniona została przez samego Weihera na zł. 310, jednak nie chce doprowadzać sprawy do ostateczności zgodził się zapłacić 480 zł.

Weiher nie dość na tem, że psim swędem zyskał większą sumę sprzedażną zaskarżył na dobitkę kontrahenta swego o krzywoprzysięstwo. Sprawa ta nad wyraz nieprzyjemna w całej swej osnowie znalazła się onegdaj na wokandzie tuż Sądu Okręgowego. Zeznania szeregu świadków stwierdziły niezbicie myślnosć posądzeń Weihera, wobec czego sąd wydał wyrok uciążliwy dla Hugona Davida.

Jakżeż przykre są czasem charaktery ludzi.

Pobili się na grobie matki

Omentarz farny w Wągrowcu stał się onegdaj widownią nader przykrych zjść rodzinnych. Otóż z powodu zbliżającego się „święta umarłych“ pewien starszy obywatel wybrał się wraz z dorosłym synem i córką na grób swej żony, aby przyprowadzić go do należytego porządku i pomodlić się za spokój duszy zmarłej.

Rodzeństwo, które od dłuższego czasu wiodło spór na tle podziału majątku zmarłej wszczęło nad mogiłą głośnie kłótnię i zakończyło ją wzajemnym pobiciem się. Dzięki interwencji przygodnych dwóch mężczyzn niesamowity ten incydent został zlikwidowany bez rozlewu krwi. Smutne...

Z życia strzeleckiego Nowy oddział Strzelca w pow. chozieskim

Z inicjatywy wójta obwodu szamocińskiego kapitana rezerwy p. Dobrzyńskiego założono w Lipiej-Górze powiatu chozieskiego Oddział Zw. Strzeleckiego. Jest to już dwunasty oddział Zw. Strzeleckiego w pow. chozieskim. W skład zarządu weszli: jako prezes ob. Jankowski, jako sekretarz ob. Wilkowski i jako referent oświatowy kierownik szkoły ob. Eitner. Na członków oddziału zapisało się około 30 osób. — Nowej placówce życzymy serdecznie pomyślnego rozwoju.

Memento mori...

(Pokłosie niedzielne)

Memento mori...

Jedną z najgłębszych tajemnic bytu — śmierć, nieublagana sroga pani, kładąca bezlitośnie kres wszelkiej doczesności, jej wzdrom i opadom, szczęściu i nieszczęściu, uciechom i rozpaczom, wielką zwrotnicą biegu życia indywidualnego i zbiorowego, dla jednych kościelką i wybawicielką, dla drugich złowroga niesprawiedliwa i okrutna koscucha, nie uznająca dystynkcji ni rang i zaszczytów równająca żebraka z mocarzem, zbrodniarza z eremita, dla wszystkich jednak nieuchronna — roztoczyła nad miastem naszym czarne swe skrzydła, rzuciła przelotny dzień smutku, każąc szaraczkom czynić spowiedź z własnym sumieniem, podążyć myślą, ku odeszłym w zaświaty najbliższym, pobawić wspomnieniami w ich gronie in regione tenebrarum, do którego każdy dzień żywota nas bardziej zbliża.

Pomnij, że umrzesz... że do dnia zmartwych stania w długiej pograżon będziesz ciemności. Wzdraga się jaźni, a jednocześnie kaja przed Wielką Niewiadomą, najgłębszą zagadką wszechrzeczy. Zagadnienie przemijania staje jak żywe przed oczyma — stąd wzniosły smutek, powaga i zamyślenie nad nikomością bytu jednostki, nad miniaturowymi wymiarami jej jaźni, nad nieopłacalnością udręki, czy radości życia.

Zaduszki — dzień poświęcony pamięci zmarłych przeszedł w Bydgoszczy pod znakiem tradycji, pietyzmu, krzewionego dla tych którzy dostąpili łaski wiekuistego pokoju. Uroczystość dnia uwewnętrzniała się silnie w wyglądzie miasta, znajdując zwłaszcza swój wyraz na pełnych skupienia twarzach tysięcy ludzi, — dających z wieńcami i nęcami kwieciami na groby, kwiatów znajomych i przyjaciół. Wieczorem emmentarze miejscowe malowniczo przedstawiały widok. Na tysiącnych grobach migotały jak błędne ogniki światełka wspomnień. Prześlicznie iluminowane były groby Powstańców wielkopolskich, którzy w porwie calopalnego ukochania Ojczyzny nie zawahali się złożyć największą ofiarę — swe życie na rzecz resurekcji Najjaśniejszej.

Skupienie dnia uwewnętrzniało się również wieczorem. Gwarne zażwyczaj, ruchliwe rozjazzowane kawiarnie, zadziwiała spokojem i ciszą. Na słuszne zarządzenie Starostwa Gredzkiego, o orkiestry kawiarniane, ku niu krywanej swej radości zmuszone były świętować, a tem samem odpocząć. Nawet kronika policyjna nie notowała obowiązkowej niedzielnej plejki pasjonujących „miłośników“ alcoholu, którzy nie wazyli podniosłości Zaduszek zamacać burdami i wesołemi awanturami.

Również kinoteatry zamknęły swe podwoje, jedynie w Teatrze miejskim rozgrywały się ponure dzieje „Horsztyńskiego“ oseylujące między życiem a śmiercią.

Tak minął dzień głębi i zamyślenia. Długo jeszcze w noc jaśniały groby setkami płomyków, jakby duchy zmarłych tajemnicze odprawiali misterja. Odpowiadała im czerwona luna na zchmurzonym ciemnym niebie.

25-lecie pracy zakonnej

W dniu 28 bm. obchodził szpital powiatowy na Bielawkach jubileusz 25-letniej pracy zakonnej Siostry M. Abdeli przełoż. SS. Elżbietanki, pracujących w tymże szpitalu.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem przez prob. parafii św. Wincen tego a Paulo ks. superjora dr. Moski w kaplicy szpitalnej. W nabożeństwie brał udział Starosta Powiatowy p. dr. Bereta w otoczeniu członków Wydziału Powiatowego i delegowanych urzędników powiatu. Lekarzy szpitala powiatowego z dyrektorem szpitala dr. Suffczyńskim na czele, Siostry Elżbietanki, przybyły nawet z dalszych stron, oraz pacjenci szpitala. Po nabożeństwie przemówił do czcigodnej jubilatki ks. superjor dr. Moska podkreślając szczególnie ważność i ofiarnosć pracy zakonnej, życząc jubilatec dalszej zbożnej pracy i doczekania się złotego jubileuszu.

Następnie odbyło się w refektarzu skromne śniadanie, podczas którego składano życzenia jubilatec. Szczególnie podkreślić należy przemówienie Starosty Powiatowego p. dr. Berety, który wyrażając swe zadowolenie z dotychczasowej działalności jubilatki, życzył jej dalsze i owocnej pracy dla dobra powiatu i Ojczyzny.

Budujmy Okręg Bydgoszcz-Kujawy

Wstąp w szeregi LOPP.

Podgórz przeciw wrogim zakusom Z za oceanu

Potępienie wystąpienia sen. Boraha

W związku z wystąpieniem senatora Boraha prowadzącemu do rewizji traktatu wersalskiego, usunięcia korytarza pomorskiego i załatwieniu spraw śląskich na korzyść Niemiec zwołał p. burmistrz Stamirowski członków Magistratu, Rady Miejskiej i przedstawicieli wszystkich towarzystw miejscowych celem uchwalenia odpowiedniego protestu.

Po zagajeniu przez p. Stamirowskiego, wygłosił bardzo stanowczy referat dyr. Z. O. K. Z. p. Olech który przedstawił zgrozę kapitalistycznej propagandy Niemiec za oceanem którego wynikiem jest opinia Boraha opinia, która może być nowym zarzewiem wielkiej wojny, a nigdy nie przyczyni się do pokoju.

Podczas dyskusji poruszył p. Szczepański sprawę popierania przez Polaków banków i przedsiębiorstw niemieckich. Niech hasłem dnia będzie „ani grosz do kieszeni niemieckiej”. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję, którą podpisali delegaci towarzystw, Magistratu i Rady Miejskiej, treści następującej:

My przedstawiciele władz, instytucji i organizacji społecznych Miasta Podgórza, zebrań w sobotę 31 października 1931 r. złożyły tradycyjne węzły sympatii polsko-amerykańskiej Rady Miejskiej, wyrażamy nasze oburzenie z powodu wrogiego Polsce wystąpienia senatora Boraha, prezesa Komisji

Spraw Zagranicznych, Senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ubolewamy, że senator Borah dał się użyć za narzędzie zaborczych dążeń niemieckich: wystąpieniem swym próbuje zniszczyć język polski.

Stwierdzamy, że z bronią w ręku prze-

ciwstawimy się wszelkim próbom, naruszenia całości granic naszego państwa, a odpowiadając za nową wojnę światową zrzucając na tych, którzy swoimi lekkomyślnymi i niepoczytalnymi wystąpieniami pchają Niemców na drogę prowadzącą do katastrofy światowej.

Zjazd przedstawicieli samorządu ziemskiego

Pierwsze powiatowe muzeum regionalne

W Świeciu odbył się zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych, zwołany przez Zarząd Związku Powiatów naszego Województwa.

Obradom przewodniczył prezes Związku starosta chełmiński p. Ossowski, który wygłosił referat na temat organizowania powiatowych komitetów niesienia pomocy bezrobotnym.

Starosta powiatu świeckiego p. Kowalski wygłosił referaty p. t. „Towarzystwo Czytelników Ludowych a samorządy powiatowe” oraz „W jakim celu i jak organizować Powiatowe Muzea Regionalne”. Pożatem przedstawił p. starosta Kowalski projekt reorganizacji ubezpieczeń społecznych w związku z koniecznością zmniejszenia ciężarów społecznych.

Zjazd odbywał się na sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego, gdzie z inicjatywy p. starosty Kowalskiego powstało pierwsze w naszym Województwie Powiatowe Muzeum Regionalne.

Na zakończenie zjazdu zwiedzili uczestnicy Powiatowy Zakład Opieki Społecznej. Zakład ten, mieszczący się w Gołuszycach, gdzie powiat świecki w roku 1929 zakupił „resztówkę” obszaru około 60 ha, urządzony jest wzorowo. Powiat nie ograniczył się do wykonywania w tymże zakładzie wyłącznie opieki społecznej, lecz równocześnie dziedzinę gospodarczą, mianowicie założył tamże szkółkę drzew i racjonalną hodowlę, m. in. kur rasowych i królików futerkowych. Z hodowli tej korzystają w pierwszym rzędzie matorolnicy.

T C Z E W

— II Powszechnie jesienne zawody strzeleckie. — W dniach 18 i 25 października odbyły się w Tczewie i w Pelplinie II powszechnie jesienne zawody strzeleckie o odznakę strzelecką II i III klasy. W zawodach tych liczny udział wzięły wszystkie organizacje powiatowe przy współudziale 2 Baonów Strzelców, Związku Strzeleckiego, Przysp. Wojsk., Poczty, Przysp. Wojsk., Policji Państw., Straży Ogniowych, Bractwa Strzeleckiego, Straży Granicznej, Podoficerów rezerwy, Hufców szkolnych, Tow. Gimn. „Sokoła” i innych niestowarzyszonych. — Razem strzelało 160 członków PW. oraz cały Batalion Strzelców. Czynne były obie strzelnice w Tczewie wojskowa i Bractwa Strzeleckiego oraz jedna w Pelplinie.

Z powyższej liczby warunki o odznakę strzelecką III klasy wypełniło 39 strzelców, z których najlepszymi wynikami wyróżnili się Gładkowski KPW, Pelplin, Sobczak KPW., Tczew, Chmielecki Zw. Strzel. Pelplin, Wołyński Zw. Strz. Pelplin, przod. Grybek Pol. Państw. Tczew, Hasse Zw. Strz. Pelplin, Poprawa P. P. Tczew i Czucha Poczty, PW. — Tczew. O odznakę strzelecką II klasy warunki wypełniło 12 strzelców, z których najlepszymi wynikami wyróżnili się Klin prezes Oddziału Powiat. Powst. i Wojak., Pozorski KPW, Tczew i Belfcerski KPW, Tczew. Wyniki strzelania 2 Batalionu Strzelców nie są jeszcze znane z powodu nieukończenia tegoż.

Zainteresowanie się sportem strzeleckim na terenie naszego granicznego powiatu jest wielkie, czego dowodem jest wspaniała frekw-

wencja w powszechnych zawodach strzeleckich oraz osiągnięte wyniki.

— Otwarcie kursu obrony przeciwgazowej dla drużyn harcercskich. W auli gimnazjum żeńskiego odbyło się uroczyste otwarcie kursu przeciwgazowego dla drużyn harcercskich męskich i żeńskich.

Otwarcia kursu dokonał prezes koła Przyjaciół Harc. Pol. p. starosta Stachowski, wskazując w przemówieniu swoim na ważność znajomości zasad obrony przeciwlotniczej i rolę, jaką harcerstwo polskie w tym kierunku odegrać może. Z kolei instruktor LOPP. p. por. rez. Ostruszka wygłosił pierwszy referat o obronie przeciwgazowej. Po ukończeniu 2-miesięcznego kursu uczestnicy (niezłoty) kursu otrzymają zaświadczenia z uzyskanych sprawności, w zakresie tejże obrony.

Licznie zgromadzona młodzież harcercska dała dowód swą obecnością, że docenia w zupełności intencje kursu. W otwarciu kursu brali udział członkowie Koła Przyjaciół H. P. przedstawiciele szkół i kom. powiatowy P. W. p. por. Rosiek.

— W dniu 11 listopada. W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego, odbyło się zebranie przedstawicieli urzędów i organizacji społecznych, celem omówienia programu uroczystości na dzień 11 listopada. Ze względu na obecną sytuację gospodarczą, zebrani uchwalili ograniczyć program uroczystości do nabożeństw kościelnych, defilady i akademii. Komitet postanowił w dniu tym przeprowadzić zbiórki na rzecz bezrobocia i to przy zastoso-

LOSY I. kl. 24. Loterii Państwowej

1/4 losu 10,—, 1/1 los. 40,— zł
poleca znana z wysokich wygranych szczęśliwa Kolektura

St. Krzywińska,
Grudziądz, Stara 11. Gr314

Biuro czynne od 9—12 i 3—6.
Konto czek. P. K. O. 212064.
Rok założenia Kolektury 1920.

Ciągnięcie I. kl. 19 i 20 listopada.

Pomoc finansowa dla Kas Chorych

Szereg Kas Chorych, szczególnie w okęgach rolnych (Poznańskie i Pomorze) znalazł się w ciężkiej sytuacji finansowej wobec ulg płatniczych, z jakich korzysta rolnictwo.

Aby przyjąć z pomocą tym Kasom władze nadzorcze zmobilizowały kapitały Kas Chorych, znajdujące się obecnie w lokatach i z tych kapitałów udzielono Kasom, znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji, krótkoterminowej pożyczki.

Tego rodzaju akcja na szerszą skalę przeprowadzona została na terenie Kas Chorych poraz pierwszy.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 3 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat.; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Muzyka z płyt; 14.45 Muz. z płyt; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 „Chwilka lotnicza”; 15.25 „Dbajmy o dobre powiewy”; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci najmłodszych: a) „Na wyraju”, obrazek p. B. Hertza, b) „Listy od dzieci” — omówi p. W. Tatarkiewicz; 16.20 „O Janie Ostrorogu”, wygl. dr. J. Lichtensztul; 16.40 Muzyka z płyt; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Poul. koncert symf.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Porady prawne dla rolników”, wygl. mec. Z. Nadratowski; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 feljton p. t. „Droga życia” — wygl. p. Woytowicz-Grabińska; 20.15 Koncert popul. Wyk. Ork. P. R., H. Lipowska (sopr.), J. Dworakowski (skrzyp.) i L. Urstein (akomp.); 21.55 „Skrzynka pocztowa techn. Korespond. bież. omówi i porad techn. udzieli p. W. Frenkiel; 22.10 Recital klawes. M. Trombini-Kazuro; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muz. lekka z restaur. „Oaza”.

Kraków 17.10 „Wartość zagadnienia dziecięcości w wychowaniu” wygl. prof. dr. E. Godlewski.

Poznań 19.05 „Wiekuiste wartości filozofii greckiej” wygl. prof. dr. Michał Sobieski.

Katowice 19.20 „Od monofordu do fortepianu” wygl. prof. dr. Adam Mitscha.

waniu tzw. lańcuszka, który rozpoczął Starosta Powiatowy. Do prezydium Komitetu weszli: pp. Starosta Powiatowy Montwill, major Gryl, dyr. Biedrawa, dyr. Dembiński, kier. szkoły Mańkowski i referent ośw. Pszeny.

Kościerzyna

— **Całkowita Kaszub protestuje.** Dnia 29 ub. m. odbyło się w Kościerzynie zebranie protestacyjne — zorganizowane staraniem ZOKZ, przeciwko prowokacyjnemu i niepoczytalnemu wynurzeniu senatora Boraha. Po odpowiednim przemówieniu p. Olecha — dyr. Okr. Pom. ZOKZ., zebrani jednogłośnie potępił Borahowskie wywody, godzące w interesy społeczeństwa polskiego i zakłócające stosunki pokojowe w ogóle w Europie. Do Konsulatu St. Zjedn. Am. Półn. w Polsce uchwalono przesyłać protestacyjną rezolucję.

— **Z życia ZOKZ.** W ub. tygodniu odbyło się w Kościerzynie walne zebranie ZOKZ, na którym po zagajeniu przez prezesa pana Szkodowskiego i wyborze prezydium, dyr. Okr. Pom. p. Olech wygłosił treściwy i wyczerpujący odczyt na temat „Podstawy polityki w stosunku do Gdańska”. W dyskusji na temat powyższego zagadnienia zebrani jednogłośnie godząc się z wywodami prelegenta stanowczo domagali się, ażeby tu społeczeństwo w szczególności kupiectwo nie utrzymywało stosunków handlowych z firmami gdańskimi, które zajmują wrogie stanowisko wobec Polski oraz potępił politykę Senatu gdańskiego, który wbrew postanowieniom traktatu Wersalskiego wrogo odnosi się do Polaków, zamieszkałych na terytorjum W. M. Gdańska.

Po sprawozdaniu zarządu i kom. rewizyjnej oraz udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który co do swego składu prawie się nie zmienił.

W czwartek, dnia 29 października b. r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 35, urzędnik biurowy

S. D.

WITALIS BURANDT

Zmarły, aczkolwiek nie długo pracował w Urzędzie Budownictwa Wodnego w Einlage, zjednął sobie dzięki swej gorliwości, obowiązkowości i sumiennoci naszą dożgonną pamięć.

Gdańsk, dnia 30 października 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

661

Dnia 29 października br. o godz. 23¹⁵ zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami Św. mój ukochany syn, nasz brat, mąż, szwagier, wujek ś. p.

Witalis Burandt

przeżył wszy lat 35, o czym zawiadamia w smutku pograżona

rodzina

Gdańsk, dnia 31 października 1931.

Requiem we wtorek o godz. 7 w kościele św. Mikołaja. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 3 listopada o godz. 14-tej z kaplicy cmentarnej św. Józefa na cmentarzu św. Mikołaja.

662

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: futro męskie, wielką ilość rozmaitych książek, komoda, stół, umywalkę, szafę do rzeczy, krzesła, garniur porcelanowy, lampy elektr., kanapę, gramofon i 11 płyt, rower męski, maszynę do pisania, obrazy, salonik kompletny, maszynę do szycia, bielizniarkę, dywan.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG

Magistrat miasta Kartuz Pomorze, ogłasza niniejszem przetarg publiczny na sprzedaż miejskiego budynku czynszowego przy ulicy Sambora nr. 14 w Kartuzach. Budynek wykonany w roku 1927 masywny, pokryty dachówką zawiera w sobie: 4 mieszkania po 3 pokoje, 1 kuchnia, spiżarnię i ustęp, 6 mieszkań po 2 pokoje, 1 kuchnia, spiżarnię i ustęp.

Do każdego mieszkania przydzielona jest jedna piwnica i ogólny strych. Czynsz miesięczny wynosi łącznie 350 zł. Na nieruchomości nie ciąży żadne długi.

Magistrat sprzedaje budynek pod następującymi warunkami: 1/2 ceny kupna należy zapłacić natychmiast gotówką, 1/4 część może obciążać nieruchomości hipoteką.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na kupno domu magistrackiego” należy składać do tutejszego Magistratu do dnia 20 listopada br. Do oferty należy załączyć wadium w wysokości 5% w gotówce lub papierach wartościowych. Magistrat zastrzega sobie przyjęcie lub odrzucenie ofert.

Kartuzy, dnia 29 października 1931 r.

Magistrat:
(—) Kubasik,
Burmistrz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopad b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę: kanapę, biurko, stolik do maszyny, stolik, bibliotekę, dywan, krzesła, fotel, patefon.

Chrzanowski, komornik sądowy

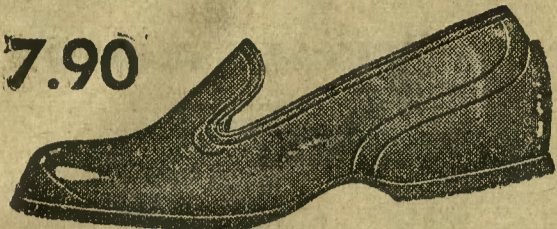
Pokój

umeblowany do wynajęcia, cewntil, z utrzymaniem lub obiadaniami. Grudziądz, ul. Grobłowa 18, II. p. prawo.

ZNIŻKA CEN OBUWIA GUMOWEGO.

Bata

7.90



Fason 9817-61
Kaloze męskie. Kaloze chronią zdrowie i obuwie. Bardzo trwałe i eleganckie.

9.90



Fason 1865-01
Calogumowe śniegowce czarne na paseczku, z aksamitnym kołnierzykiem.

16.90



Fason 1885-05
Calogumowe śniegowce czarne na paseczku, z gustownym kołnierzykiem gumowym.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Spieszcie! ostatni dzień!

kapitałny 100 procent, dźwiękowiec francuski
„Sekretarka osobista”
W rol. główn. uroczą **Mary Glory i Jean Murat.**
Ponadto nadprogram.

TOPON DZWIĘKOWE KINO
T PALACE
Dziś i codziennie!

Najpotężniejszy, 100 proc dźwiękowiec jaki zna ludzkość!
„X 27” reżyser twórcy „Maroka” - **Józefa von Stenberga**
W rol. gł. niezrównana **Marlena Dietrich**
Wiktor Mc. Laglen i Barry Morton. Ponadto nadprogr

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 3 listopada o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę; większą ilość różnych bucików, zegarek złoty, 3 butelki wiśniówki, koniak i aparat projekcyjny; o 14 w Podgórzu na rynku: 3 kanapy, 4 stoły, 20 krzeseł, umywalki, obraz, leżankę, kasę ogniową, kieliszki, szklanki, garnki żelazne, filiżanki, podstawki, garnitur koszykowy, obraz, umywalkę, nocne stoliki, bulet; o 15,30 w Podgórzu Wybudowanie w stronę do Cierpiec rower.
Barikowiak, komornik sądowy, Rabska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopada o 11 sprzedawca będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę; urządzenie sypialni, krzesła, leżanki, kanapy, kredens, piasek damskie i męskie, szafy, nocne stoliki, lustra, obrazy, towary kolonialne i inne przedmioty; o 13 przy Grudziądzkiej 117: waga, piec, butelki, urządzenie biurowe, maszyna do wyrobu wina i inne; o 14 pod Dębowa Górą 31/33: rury cementowe, słupy żel., kamienie brusowe; o 15 przy Grudziądzkiej 31: maszynę do pisania, liczenia, urządzenie biurowe, różne maszyny rolnicze i części do maszyn, samochód ciężarowy i dużo innych rzeczy.
(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu Mokre, przy ul. Podgórznej nr. 38, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, warsztatu, podwórza i ogrodu o powierzchni 6,02 ar. o rocznej wartości użytkowej budynków 643 mk. zapisana w księdze gruntowej Mokre karta 673 na imię Józefa Maczkowskiego z Torunia zostanie dnia 11 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. wystawiona na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7.
Toruń, dnia 12 października 1931 r.
5 K. 36/31. Sąd Grodzki.

Meble

Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyścielane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie nie obowiązuje kupna. Zajdź i przekonaj się.
Ju Jan Nowak.
Bydgoszcz, ul. Długa 78
Dawniej Szpitalna 8.) (275

Tańców

Nowe Kursy w czwartek 5 listopada otwiera **Wł. Kochański** Bydgoszcz, Sienkiewicza 61 [nowy 12]. Dobór towarzystwa zapewniony. [bardzo blisko ul. Dworcowej].
Tel. 22-14

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopada o godz. 12 licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: biurko, stół, maszynę do szycia, 2 kanapy, zegar stojący, 2 butelki, umywalkę, nocne stoliki, szafę do rzeczy i inne przedmioty; o godz. 14,30 w porcie drzewnym za lotniskiem: przystań drewniana.
Janowski, komornik sądowy.

OBWIESZCZENIE

W czwartek dnia 12. 11. b. r. odbędzie się o godzinie 9-tej w lokalu p. Szramy w Redzie walne zebranie Spółki Meljoracyjnej Mostowskich Błot południowo-zachodniej części.
Porządek obrad:

- 1) Wniosek do p. Ministra w sprawie przepisania statutów;
- 2) Sprawozdanie stanu procesu waloryzacyjnego i uchwała dalszego postępowania;
- 3) Uchwalenie prośby do p. Ministra. Interesowanych zaprasza się niniejszym na powyższe zebranie.

P. Mandke,
Przewodniący.

Skład cukierków

istniejący od 1909 r. najwięcej dającym za gotówkę sprzedaje M. Średzińska Chelmza Rynek 2 (Pomorze)

Lalki

wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kołomyjska 24 I p. 1187

TANIO! KRAWATY

oibrzymi wybór
Szale - Getry
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Pilne

zgłoszenia
koniecznie z powodu sezonu!

Pani lub pan z kapitałem dla przedsiębiorstwa z artykułami męskimi i bielizną ze stałą pensją i procentami natychmiast potrzebnymi w Gdańsku w najlepszym położeniu handlowym.
Oferty pod nr 1244 do Administracji „Gazety Gdańskiej”.

NOGI

wieprzowe z kapustą i pure poleca 907

„HUNGARJA”

Toruń, Prosta 15/17

Gluchota uleczalna

Wynalazek Eufonja zadenonstruowany specjalistom. Ustawa przewrotny słuch, szum, ciekawie szów. Słuch czuje podziękowania. Zadzacie bezpłatnie pomagającej broszury Adres: EUFONIA Litzki F/Brakow 599

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W poniedz. dnia 2. XI o godz. 20-tej ostatni raz

„Pochód duchów” [Młynarz i jego córka] Dramat ludowy w 5 akt [10 ods.] E. Raupacha

W wtorek dnia 3. XI o godz. 20-tej

„ULICA” Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a.

W srode dnia 4. XI o godz. 20-tej

„ULICA” Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'u

W czwartek dnia 5. XI o godz. 20-tej

Ostatni raz **„ULICA”** Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W piątek dnia 6. XI o godz. 20-tej

Ostatni raz **„ULICA”** Krotek w 3 aktach B. Katerwy

NINIEJSZYM OFIARUJEMY

po cenach dziennych:
świeże:
mleko pasteurizowane,
śmietanę, masło, seru

w wyborowej jakości gwarantowane, z dostawą do domu.

MLECZARNIA CHELMZA

Spółdzielnia z o. o. Założona 1875. ul. Hallera nr. 32. Telefon nr. 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srodek dnia 4 listopada br. o godzinie 11 sprzedawca będą za gotówkę więcej dającym przy ulicy Mickiewicza 25 w podwórzu: samochód osobowy „Protos”; o godzinie 13-tej w Szczepankach u p. Kluczyka: 2 buhaje, 4 jałowice, 1 krowę, powózka, 2 fotole, kanapę, strzelbę, 25 par rogów i lornetkę.
Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG DOBROWOLNY.

Dnia 3 listopada b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawca będą przy ul. Szerokiej 26/28 w składzie firmy „Hanka”: Urządzenie sklepowe wraz z towarami spożywczymi.
Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

HALLO! HALLO! Kawiarnia - Restauracja „WANDA”

Grudziądz Lipowa nr. 3
Od wtorku 3-go listopada br. koncertuje codziennie znany w całej Polsce

Zespół Balalajkowy

[Kapelmistrz Gowiadowski] Gr. 322
Nowo otwarta winiarnia. Gabinet.

W niedzielę DANCING TOWARZYSKI.

Nowość! Przy stałym abonamencie miesięcznym na obiady wzgl. kolacje — 1 obiad wzgl. kolacja raz w tygodniu — **zupełnie bezpłatnie.** Obiady z 3 dań 1.15 zł. — z 4 dań 1.50 — kolacja: zupa i danie mięsne 1 zł.

OTWARCIE!

Szanownej Klienteli i Obywatelstwu miasta Grudziądza i okolic, podaje do laskawej wiadomości, iż z dniem **31 października br. otworzyłem przy ulicy Mickiewicza 34** nowoczesnie urządzone

Zakład frzycerski dla pań i panów

Staranną i fachową obsługą, zamierzam zaskarbić sobie zaufanie Szanown. Klienteli.
Alojzy Cywiński mistrz fryzjerski

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siedla oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

Udziela pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę, spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. „Własna Zagroda” Spółdzielnia Hipoteczna Kredytowa, z ogr. odpow. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, telef. 3121 (dawn. Nowy Rynek 13). 1961

Szkoła tańców

Werny rozpoczyna nowy kurs 5 listopada Żeglarska 10 I p. 2057

Znakomite

śniadankowe potrawy **gulasz — paprykon — bigos — grochówka i t. d.** Ceny od 60gr. wydaje **Bar Kujawski** Śniadalnia i Restauracja **Inowrocław** Rynek 20. 2003

BAR

Pod „Trzema Królami”
Grudziądz, ul. Mickiewicza 27.

przypomina swoje codzienne **TANIE KOLACJE**

- Porcja w cenie 1,— zł.
- Poniedziałek:** Makaron polski z szynką lub kasiel, groch pure.
 - Wtorek:** Grochówka z wkładką lub gotąbki z ryżem.
 - Środa:** Pierogi małopolskie z masłem lub sernik z masłem.
 - Czwartek:** Ogony wołowe w Maderze lub naleśniki z serem.
 - Piątek:** Szczupak faszerowany z kluseczkami lub placki kartofl.
 - Sobota:** Kolduny litewskie w resole lub gularz po węgiersku.
 - Niedziela:** Zraziki litewskie lub pierożki z kapuśką i z masłem. 1782

Hotel Szudzik

Restauracja i Kawiarnia
Grudziądz

W wtorek dnia 3 listopada 1931 r. odbędzie się w wyżej wymienionym lokalu **Jedzenie świeżych kiszek** własnego wyrobu, na które Sz. P. P. zaprasza **Fr. Szudzik, gospodarz.**

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 3 listopada 1931 r. sprzedawca będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 32 godz. 9,00: 76 par trzewików damskich i męskich; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 5/8 godz. 10: 1 zegar ścienny, 2 figurki, 27 doniczek do kwiatów; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 20 godz. 11: 50 kg. torebek papierowych, 6 szkieł do cukierków, 2 krzesła zwykłe, 1 waga stołowa, 1 stół owalny; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 39/40 godz. 11,30: 50 szt. cykorii, 20 paczek kawy, 15 butelek wina, 20 butelek octu „Fermenta”; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 4 godz. 12: 1 lustro do podstawy; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 15 godz. 13: 1.500 kg. żelaza w sztabach i pretach; w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 Stycznia Nr. 27 godz. 14: 60 paczek proszku, 20 kaw. mydła; w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 7 godz. 15: 1 biurko i 2 krzesła; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 28 godz. 16: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 2/3 godz. 16,30: 1 samochód osobowy, 5 opon samochodowych.
Zawieńczyk, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek dnia 3 listopada b. r. o godzinie 9-tej sprzedawca będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Nicwaldzie u p. Piawskiego; około 250 ctr. pszenicy i około 100 ctr. żyta w słomie oraz 2 stogi koniczyny do siewu; o godzinie 12-tej w Plemietach u p. J. Paszotty; około 800 ctr. pszenicy i około 400 ctr. jęczmienia w słomie.
T. Mackowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Telegramy

z ostatniej chwili

77 milionowy deficyt pokryty będzie z rezerw skarbowych

Rząd przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1932/33. Prawdopodobnie już w tym tygodniu sejm zatwierdzi budżet w pierwszym czytaniu, poczem wejdziemy w kilkumiesięczny okres prac budżetowych w komisji.

Preliminarz budżetu na r. 1932/33 ustala ogólną sumę wydatków zwyczajnych administracji w kwocie 2.392.423.509 zł. (w r. ub. 2.739.006.127 zł.), a zatem o 345.582.827 zł. mniejszy, niż budżet obecny. Wydatki nadzwyczajne wynoszą według preliminarza 52 milj. 49.900 zł. (w budżecie obecnym 112.892.266 zł.) i są mniejsze o 60.842.395 zł., łącznie wydatki administracyjne wynoszą 2.444.473.400 złotych i są mniejsze o 407.425.023 zł. niż w budżecie bieżącym, w którym oznaczone są w sumie 2.851.898.425 zł. Dopłaty do przedsiębiorstw państwowych wynoszą w przedłożonym preliminarzu 7.910.000 zł., gdy w budżecie obecnym przewidziane są w kwocie 13.961.374 zł. Zmniejszone są zatem o 6.071.374 złotych.

Ogólna suma wydatków w budżecie wynosi zatem 2.452.383.400 zł., czyli zmniejszenie budżetu wyraża się sumą 413.496.397 zł.

Po stronie dochodów przewidziano w preliminarzu: dochody administracji w kwocie 1.537.598.400 (1.848.083.380), czyli mniej o 310.484.980 zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych 142.060.400 zł. (136.620.319), czyli więcej o 5.440.081 zł., wpłaty monopolów 695.357.000 (882.007.775), czyli mniej o 186.630.775. Razem dochody 2.375.015.800 zł. (2.866.711.474), czyli mniejsze o 491.595.674 złotych.

Deficyt, przewidywany w preliminarzu, wynosi 77.367.000 zł.

W budżecie brutto, obejmującym także wydatki przedsiębiorstw i monopolów państwowych, cyfry nowego preliminarza różnią się od budżetu na rok bieżący wskutek wydzielenia z nich przedsiębiorstwa kolei państwowych, jak obecnie skomercjalizowanego. Po potrąceniu i z budżetu tegorocznego wydatków kolejowych, otrzymamy następujące cyfry porównawcze: rozchody przedsiębiorstw państwowych zwyczajne 249.031.600 zł. (349.311.445),

czyli mniej o 50.279.845 zł., nadzwyczajne 43.529.300 złotych (48.002.166), czyli mniej o 4.473.866 zł., razem 342.559.900 złotych (397.313.611), czyli zmniejszenie wynosi 54.753.711 zł.

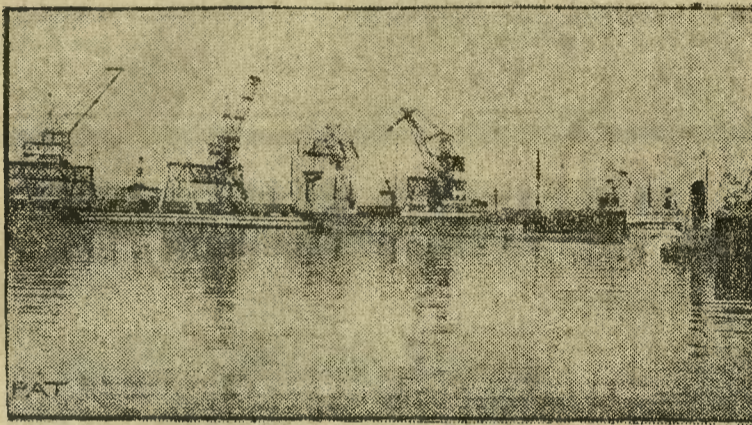
Przedłożony osobno plan finansowo-gospodarczy P. K. P. obejmuje tylko okres 9-miesięczny, od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r., przewidując w wydatkach zwyczajnych 955 milj. 954.000, nadzwyczajnych 95.490.000, razem 1.051.444.000 zł., co w skali całorocznej daje (w nawiasie cyfry obecnego budżetu) w wydatkach zwyczajnych 1.275 milj. (1.368), t.

j. mniej o 93 milj., w nadzwyczajnych 127 (180), czyli mniej o 53 milj., łącznie 1.402 (1.548), czyli mniej o 146 milionów.

Wydatki monopolów państwowych preliminowane na 586.103.000 zł. (697.616.355), czyli mniej o 111.513.355 zł. W ogólnej sumie budżet brutto, który na rok obecny uchwalono w wysokości 5.495 milionów, ma być według preliminarza zmniejszony o 580 milionów.

Ustawa skarbową na r. 1932/33 w art. 3-cim głosi, że deficyt przewidziany w preliminarzu w kwocie 77387.800 zł. pokryty będzie z rezerw skarbowych.

Port światowy



W zawrotnym amerykańskim tempie rozwija się port gdyniński. Mimo ciężkiego światowego kryzysu, odbijającego się w każdej dziedzinie, ruch statków w porcie nie tylko nie zmalał, ale wzrósł w stosunku do zeszłorocznego roku. I tak: we wrześniu bież. roku przyszło statków 288, a wyszło 293, we wrześniu zaś zeszłego roku przyszło 220, a wyszło 227. — Obrót tonażu wzrósł z niespełna 400.000 ton we wrześniu roku zeszłego do blisko 480.000 ton we wrześniu roku bież. W zależności od wzrostu ruchu rozbudowuje się też i port. — Dzisiejsze zdjęcie przedstawia nowe dźwigi węglowe na nadbrzeżu słaskim w porcie gdynińskim

Krwawy dramat miłosny w Warszawie

(o) Warszawa, 2. 11. (T. w.). Przy ul. Grójeckiej 67 rozegrał się wieczór krwawy dramat miłosny. W domu tym mieszka przy rodzicach 23-letnia Regina Goldberżanka, manikurzystka. O rękę jej starał się szewc Łachman, z którym Goldberżanka ostatecznie się zaręczyła. Gdy pewnego dnia Goldberżanka otrzymała 100 zł. w gotówce, które miała złożyć w P. K. O., narzeczony pieniądze te wyludził i ulotnił się z niemi, nie dając o sobie znaku życia. Jak się okazało, Łachman przebywał w Drzewicy pod Kielcami, gdzie zaręczył się z inną panną. O

statnio Łachman powrócił do Warszawy i zamieszkał w tym samym domu, w którym mieszkała Goldberżanka.

Wczoraj wieczorem Goldberżanka zaczęła się w bramie i kiedy jej były narzeczony wracał do domu, strzeliła do niego 4 razy z rewolweru. Jedną z kul ugodziła go w klatkę piersiową. Po dokonaniu krwawej zemsty Goldberżanka wbiegła do domu i chciała wyskoczyć z okna na bruk. W czynie tym przeszkodziła jej matka. Ciężko rannego Łachmana odwieziono do szpitala.

Depesze sportowe

Legja — Warta 3:1.

Poznań, 2. 11. (PAT). Rozegrane dziś spotkanie w piłkę nożną pomiędzy Legją a Wartą zakończyło się zwycięstwem Legji w stosunku 3:1 (1:0).

Ruch — Pogoń 4:3.

Lwów, 2. 11. (PAT). Ruch—Pogoń 4:3 (2:0).

Garbarnia — Warszawianka 3:1.

Warszawa, 2. 11. (PAT) Mecz o mistrzostwo Ligi między Garbarnią a Warszawianką przyniósł Garbarni pewne zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:1).

Cracovia — Polonia 1:1.

Kraków, 2. 11. (PAT) Mecz ligowy, rozegrany w Krakowie pomiędzy Cracovią a warszawską Polonią przyniósł wynik remisowy 1:1 (1:1).

Pięściarze Warszawy górą!

Warszawa, 2. 11. (PAT) W wielkiej sali Coliseum odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Warszawy a Śląską. Zawody zakończyły się rewelacyjnym zwycięstwem pięściarzy warszawskich w stosunku 10:6

„Dar Pomorza“ na Atlantyku

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni otrzymała od komendanta statku szkolnego „Dar Pomorza“ kapitana Maciejewicza radjodepeszę z meldunkiem o sytuacji statku. Według tej depeszy, „Dar Pomorza“ w dniu 27 ub. m. o godz. 12-tej w południe znajdował się pod 37° szerokości północnej i 16° długości zachodniej (mniej więcej na wysokości Gibraltaru — przypisek red.).

Na pokładzie statku wszystko znajduje się w porządku. (t)

Czy powiorzą się wyniki wiorkowe?

London, 2. 11. (PAT). Jutro w Anglii i w Walii odbędą się wybory komunalne, ustalające skład rad miejskich w 28 gminach Londynu oraz przeszło 300 miast prowincjonalnych. Walka rozgrywać się będzie pomiędzy Labour Party a partią reformistów mniejszości, którą na terenie rady miejskiej odpowiada stronnictwu konserwatywnemu.

Za spokój duszy ofiar zająć na Cyprze

Ateny, 2. 11. (PAT). Odprawiono tu nabożeństwa żałobne za dusze ofiar zająć na Cyprze. Policja rozproszyła w kilku miejscach osoby, które usiłowały zorganizować manifestację. Synod kościoła greckiego wystosował orędzie z wyrazami sympatii do ludności prawosławnej Cypru, wyrażając jednocześnie życzenie, ażeby Cypr nie pozostawał dalej pod panowaniem Anglii.

W holdzie prochom Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 2. 11. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 17 odbyło się uroczyste zapalenie zniczków przy grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięła udział kompania P. W. młodych pionierów oraz delegacja ze sztandarami. Liczne przybyły przedstawiciele związku telefonistów warszawskich, które opiekują się grobami poległych. O godz. 17 przybyła sztafeta młodych pionierów z pochodnią, zapaloną w kaplicy na smentarzu w Radzyminie. Od pochodni tej zapalono wszystkie znicze przy grobie Nieznanego Żołnierza.

W momencie zapalania zniczków orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Następnie chór Związku Legionistów odśpiewał „W mogile ciemnej...“ Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Na moście ofiar mordu w Częstochowie

Częstochowa, 2. 11. (PAT). Na cmentarzu w Kulach w obecności przedstawicieli władz ze starostą Kühnem i komisarzem miasta Mazurem na czele i licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ofiarom mordu w Częstochowskiej kacie chorych ze składek urzędników miejscowej kasy chorych. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Wróblewski, poczem przemówił w imieniu p. ministra pracy i op. społ. dyrektor Urzędu Ubezpiecz. p. Kazimierz Bagan.

Sytuacja na rynku frachtów morskich

Ożywienie na rynku bałtyckim przy słabnącej tendencji — Wzrost ładunków do Francji — Zakończenie frachtowań z Białego Morza — Frachty węglowe mają tendencję mocną

(Korespondencja własna)

Stockholm, 28. 10. br.

Na bałtyckim rynku frachtów morskich w ostatnim tygodniu panowało duże ożywienie, jednak stawki ze Szwecji i z Finlandji miały tendencję słabszą, ponieważ podaż statków była duża. Statków, gotowych do zafrachtowania jest tyle, że stawki frachtowe są dyktowane przez frachtujących. Poza tem pojawiła się na rynku pewna liczba statków z Białego morza. Do tego dochodzi fakt, że wskutek spadku funta angielskiego uruchomiono znaczną liczbę statków, które dotychczas stały na uwięzi.

Komunikacja z Archangielskiem będzie utrzymana przy pomocy łamaczy lodów prawdopodobnie do końca listopada. Frachtowanie statków zostało jednak właściwie już ukoń-

czone. Ostatnim statkiem, który zafrachtowano z Archangielska, jest pewien mały parowiec duński, który zabierze ładunek drzewa do 3 portów duńskich po sh. 72/6 za standard.

Frachtowanie statków pod przewóz zboża z Leningradu, które do niedawna jeszcze było bardzo ożywione, ostatnio ustało niemal zupełnie. To samo dotyczy ładunków drzewa z Leningradu.

W ostatnim czasie zawarto następujące transakcje: 950 std. Kemi — Londyn albo Hull sh. 41—, 950 std. 2 miejsca załadowania Haparanda-Dunkierka frs. 215,00 800 std. Uleaborg-Grimsby sh. 42/6, 900 std. 2 miejsca załad. Gefle-Londyn sh. 40—, 780 std. 2 m. załad. Umea Oernskoeldsvik — Calais frs. 205,00, 775 std. Trangswund — Ostenda sh. 33/—,

725 std. Oernskoeldsvik i Skelleftea — Londyn sh. 45/—, 700 std. Trangswund — La Rochelle frs. 215,00, 675 std. Soederhamm — Calais frs. 198,00, 600 std. Trangswund — Londyn sh. 36/—, 525 std. Soederhamm — Sundsvall — Rouen frs. 220,00, 525 std. Umea — Sundsvall — Rouen frs. 225,00, 500 std. Trangswund-Bordeaux frs. 227,50, 440 std. Umea-Dunkierka frs. 220,00, 800 std. Archangielsk — 3 porty duńskie sh. 70/—, 500 std. Archangielsk — 3 porty duńskie sh. 72/6.

Węgiel: 1350 ton Rotterdam — Sudsvall kr. 5,50, 2700 t. koku Rotterdam — Stockholm kr. 5,75, 2800 t. Gdańsk — Gefle kr. 4,30 2600 t. Gdańsk — Stugsund kr. 5,60, 2000 t. Gdańsk — Haernoessand kr. 5,50. N.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr. Dla ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdansk za wiersze mm na stronie 7-lamowej 15 fen. 50 fen. 10 fen. Drobnie za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Josef Eliazak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Städtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobliwa 6
Za ogłoszenia odpowiadają administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — zł z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem 3,95 zł (z opską 4,50 zł w Gdansk przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,37 zł miesięcznie 3,09 zł